Nr. 172. Poniedziałek 28 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

Chociaż przesilenia grasują teraz niemal w całej Europie, mimo to uwaga prasy prawie wyłącznie zwraca się na Stambuł, gdzie Cheireddin basza postawił kwestyę gabinetową w sposób rozstrzygający o całym przyszłym systemie rządzenia w Turcyi. Nie dziw, że taka kwestya gabinetowa, pociągająca za sobą w dodatku upadek kilku ulubieńców sułtana a przy tem wysokich dostojników, wlecze się leniwo, że sułtan wmawia w Cheireddina chorobę, aby zyskać na czasie i rozważyć wszystkie argumenta przemawiające za przyjęciem i odrzuceniem jego programu. Wczoraj znowu doniósł telegram, że Cheireddin zwyciężył i że wkrótce nastąpią ważne zmiany w personalu rządowym. Te zmiany właśnie stanowią rdzeń przesilenia i po nich dopiero można będzie powiedzieć, że Cheireddin zwyciężył, że w Stambule rozpocznie się okres ustalonych rządów, niezależnych ani od chwilowych kaprysów sułtana ani od zręczności intrygantów pałacowych. Dopóki zmiany te nie staną się faktem, dopóki nie nadejdzie kategoryczne doniesienie, że przeciwnicy Cheireddina otrzymali dymisyę, dotąd ostrożnie przyjmować należy nawet stanowczo opiewające telegramy stambulskie o pomyślnem załatwieniu przesilenia.

Snać ostatnia mowa Bourkego potępiająca bezwarunkowo Turcyę za zaniechanie reform niezbędnych sprawiła w Stambule wrażenie pożądane. skoro sułtan okazał się skłonnym do tak dalekich ustępstw, jakich wymaga od niego Cheireddin basza. A że tym razem sułtan jest rzeczywiście skłonnym do usłuchania Cheireddina i usunięcia swoich doradców russofilskich, to zdaje się najlepiej wykazywać zły humor *Agence russe*. Organ ten zaczął znowu alarmować Europę utrzymując, że Turcya chce złamać traktat berliński, bo stawia opozycyę uchwale wschodnio-rumelskiej komisyi w sprawie wysłania wojsk tureckich do Rumelii. Komisya ta uchwaliła, że jej uchwały mają obligatoryczne znaczenie w razie, jeżeli chodzi o ściągnięcie wojskowych sił tureckich do Rumelii dla obrony zagrożonego porządku. Porta zdaje się być przeciwną takiemu pojmowaniu rzeczy i windykuje dla siebie prawo rozstrzygania, czy potrzeba wysłać siłę zbrojną do wschodniej Rumelii.

Dziwnie brzmi zarzut, że Turcya chce w wschodniej Rumelii złamać postanowienia całej Europy! Właśnie w wschodniej Rumelii Turcya okazała się tak uległą, tak mało wymagającą, że dobrowolnie wyzuła się z niejednego prawa. Wiadomo przecież, jak chętnie odstąpiła Turcya od prawa zajęcia niektórych punktów strategicznych w Rumelii, wiadomo, jak pobłażliwie patrzała na pierwsze kroki Aleko baszy, który zaraz przy wjeździe do Filipopola dowiódł w kwestyi fezu i kołpaka, że nie będzie energicznym gubernatorem Turcyi. Aleko basza przy niejednej sposobności pozwolił uchybić zwierzchniczym prawom sułtana, pozwolił bucie bułgarskiej wykraczać przeciw postanowieniom traktatu berlińskiego, a Porta nie wystąpiła nawet z energicznym protestem. Dlaczegoż to naruszenie stypulacyj berlińskich nie wywołało alarmu *Agence russe?* Skory tak jest troskliwa o postanowienia Europy, to powinna była i w tym wypadku popisać się z swoją lojalnością

Bywały czasy, kiedy groźba *Agence russe* sprawiała w Europie sensacyę, niemal trwogę. Te czasy minęły już niepowrotnie, chociaż ewakuacya Bułgaryi nie skończyła się jeszcze zupełnie, chociaż jeszcze dość znaczna siła zbrojna Rossyi nie jest Dunajem oddzielona od półwyspu bałkańskiego. Jak Europa nie pozwoliła Rossyi samej wykonać egzekucyi humanitarnej na Turcyi, tak jej nigdy nie pozwoli samodzielnie rozstrzygać kwestyi, czy w danym razie Turcya naruszyła traktat berliński i czy za to należy ją ukarać w ten sposób, jak niegdyś karany był chan Chiwy. Jeżeli *Agence russe* tak żywo ubolewa nad przeznaczeniem, które popycha Turcyę w przepaść, to ubolewanie to adresowane być powinno przedewszystkiem do dyplomacyi rossyjskiej w Stambule, na którego spada niemała część winy za trudny przebieg obecnego przesilenia tureckiego. Niech tylko wpływy rossyjskie przestaną utrudniać pracę Cheireddinowi baszy, a pewnie ten w. wezyr powstrzyma owo nieszczęsne przeznaczenie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 25 lipca.

△ Przesilenie gabinetowe, a raczej wielkiego wezyrowstwa, które się rozpoczęło podaniem się do dymisyi Chejreddina baszy, trwa dotąd niezmiennie; bo jakkolwiek sułtan dymisyi nie przyjął, to Cheireddin basza nie zajmuje się jeszcze do tej pory żadnemi sprawami publicznemi i z powodu słabości nie opuszcza swego *jali* t. j. letniego pałacyku, a w przewodniczeniu na radzie ministrów zastępuje go zawsze jeszcze Dżewdet basza. Raz tylko jeden, podobno przedwczoraj, przybył na wyraźne żądanie sułtana do Ildiz Kiosku, gdzie się nawet dość długo zatrzymał, ale ztamtąd powrócił znów chorować do swego *jali*, nie pokazawszy się nawet w Porcie.

Wszelkie doniesienia, że sułtan przyjął program Cheiredina baszy, uważać należy do tej pory za przedwczesne. Przesilenie w wezyracie wcale niezałatwione; słabość nie pozwala jeszcze zawsze Cheiredinowi zajmować się sprawami państwa. Mamy więc i nie mamy w. wezyra! Jestto sytuacya tak dziwna i anormalna, jakiej przykładu całe dzieje Turcyi podobno nie przedstawiają.

Jakaż temu właściwa przyczyna? *Levant Herald* wyraźnie mówi, że miałby w tej mierze niejedno do powiedzenia, ale pomny zakazu, wzbraniającego dziennikom ogłaszać wiadomości z pałacu, woli biuru prasy nie nastręczać pretekstu odwołania się na stan oblężenia i zaaplikowania go do niego. Nie podlega jednak wątpliwości, że tu chodzi o ów program, dla którego Chejreddin basza daremnie dotąd stara się o sankcyę sułtańską, a przeciw któremu w łonie samego ministeryum na silną napotyka opozycyę. Publiczność nie ma dotąd o nim żadnych bliższych wiadomości. Słychać jednak, że jedno z wybitniejszych w nim miejsc zajmuje kwestya odpowiedzialności ministrów, którą Chejreddin poruszył był zaraz w początkach swego wezyrostwa. Ale i w innych sprawach bieżących zachodzić mają pomiędzy nim a niektórymi członkami w radzie ministrów pewne dyferencye. jak n. p. w kwestyi rektyfikacyi granic pomiędzy Turcya a Grecyą i w kwestyi finansowej.

Co do rektyfikacyi owych granic, rzecz dziwna, że sprawa ta przybrała ostatniemi czasy charakter więcej drażliwy i bardzo niejasny. Po długich wahaniach a w skutek zawezwań Francyi i Anglii, mówiono nareszcie, że Porta wyznaczyła na komisarzy granicznych mistrza artyleryi, Ali-Saiba baszę, i Munif Effendego, ministra oświaty. Tymczasem nominacye te nie były oficyalnie ogłoszone i nie ogłosiła ich Porta nawet teraz, kiedy do Konstantynopola przybył drugi komisarz grecki, p. Braila, a że obydwaj komisarze greccy, t. j. p. Braila i p. Konduriotis konferowali już i konferują wciąż z Dżewdet baszą, zastępcą *od interim* w wezyra i z Karatheodorym basza, ministrem spraw zewnętrznych, wnoszą więc ztąd, że rokowania tych komisarzy toczyć się będą wprost i bezpośrednio z Porta. To bezpośrednie rokowanie jak i nieogłoszenie oficyalne komisarzy granicznych pochodzi może ztąd, że jak sobie przypominacie, chcieli oni uchylić się od włożonej na nich misyi. Może Porta przychyliła się do tych życzeń i została w końcu bez komisarzy. Czy zaś bezpośrednie z Portą rokowania do porządanego doprowadzą skutku, trudno dziś przewidzieć. To tylko pewna, że w najwyższych sferach rządowych silna ostatniemi czasy pojawiła się partya, przeciwna ustępstwom, jakich się Grecya domaga, i gotowa raczej ryzykować się na szanse nowej wojny. Zdaje się, że w tej chwili partya ta przewagę ma w Porcie, bo znów kilka świeżych batalionów wysłano

---

ORSO

(Dokończenie.)

Jak okiem sięgnąć, piętrzyły się coraz wyżej kolczaste kępy; powikłane liście, wyrastające z innych liści, zagradzały drogę, chwytając haczykami za sukienkę Jenny. Czasem kaktusy wznosiły się tak wysoko, że dzieci były jakby w lesie jakim, ale też w tym lesie nikt już nie mógł ich znaleźć. Szli więc, skręcając to na prawo, to na lewo, byle dalej. W miejscach, gdzie piramidy kaktusów były mniejsze, widać było na samym krańcu widnokręgu błękitne góry Santa Ana. Szli ku górom. Upał był wielki. Popielate szarańcze sykały w kępach; promienie słoneczne zlewały się na ziemię potokami; wysuszona ziemia pokryła się siatką rozpadlin; sztywne liście kaktusów zdawały się mięknąć od gorąca, a kwiaty były omdlałe i nawpół zwiędłe. Dzieci szły, milcząc i rozmyślając. Ale wszystko co ich otaczało, było tak nowe, że wkrótce oboje oddali się zupełnie wrażeniom i zapomnieli nawet o zmęczeniu. Jenny biegała oczyma z jednej kępy na drugą, to znów zapuszczała badawczy wzrok w środek kaktusów, pytając od czasu do czasu cicho towarzysza:

— To to jest pustynia, Orso?

Jednak pustynia nie zdawała się być pustą. Z dalszych kęp dochodziły nawoływania kogutków kuropatwich, a naokoło rozległy się rozmaite dziwne klaskania, cmokania, słowem, najróżnorodniejsze głosy małych zwierzątek, zamieszkujących kaktusy Czasem zrywało się całe stado kuropatw; czubate biegacze uciekały piechotą na długich swych nogach, czarne wiewiórki dawały za zbliżeniem się dzieci nurka pod ziemię, na wszystkie strony pierzchały zające i króliki, susły, siedząc na tylnych łapkach przed jamami, podobne były do tłustych niemieckich farmerów, stojących we drzwiach domów.

Wypocząwszy małą godzinkę, dzieci poszły dalej. Jenny wkrótce zachciało się pić, na co Orso, w którym widocznie budziła się przemyślność indyjska, poradził, nazrywawszy owoców kaktusowych. Było ich mnóstwo i wyrastały z jednych liści wraz z kwiatami. Wprawdzie obierając je, pokłóli się oboje o delikatne jak włosy kolce, ale zato smakowały im wyśmienicie. Słodkawy i kwaśny smak ich ugasił i pragnienie i głód zarazem Pustynia nakarmiła dzieci jak matka; posiliwszy się, mogły iść dalej. Kaktusy piętrzyły się coraz wyżej, rzec można, że wyrastały jeden drugiemu na głowie. Grunt, po którym szli, podnosił się zwolna, ale ciągle.

Raz jeszcze ze wzgórza obejrzawszy się, ujrzeli Anaheim napoły rozpłynięty w oddali, podobny do wielkiej kępy drzew rosnących na nizkim stepie. Cyrku już nie było widać ani śladu. Szli jednak bardzo wytrwale całemi godzinami ku górom, które rysowały się coraz wyraźniej. Okolica zaczęła przybierać inną postać. Między kaktusami pojawiały się już różne krzaki, a nawet i drzewa. Zaczynała się lesista część podgórzy przy Santa Ana. Orso złamał jedno z mniejszych drzew i poobrywawszy gałęzie, uczynił z niego maczugę, która w jego ręku mogła być straszliwą bronią. Instynkt Indyanina szeptał mu, że w górach lepiej jest mieć choć pałkę niż gołe ręce, tembardziej że powoli i słońce zaczęło już zniżać się ku zachodowi. Jego wielka ognista tarcza stoczyła się już nawet daleko za Anaheim i zapadała w ocean. Po chwili znikła, ale na zachodzie świeciły zorze czerwone, złote i pomarańczowe, podobne do długich pasem i taśm porozciąganych na całem niebie. Góry jarzyły się w tych blaskach, kaktusy przybierały różne fantastyczne kształty, podobne do ludzkich i zwierzęcych. Jenny czuła się zmęczona i śpiąca, ale oboje zdążali co sił do gór, choć sami nie wiedzieli, dlaczego. Jakoż wkrótce ujrzeli skały, a doszedłszy do nich, odkryli strumień. Napiwszy się wody, szli dalej wzdłuż łożyska. Tymczasem skały z początku rozproszone i przerywane, zmieniły się na jednolite mury, potem na ściany coraz wyższe, i tak weszli w *canion*, czyli wąwóz.

Zorze gasły; mrok ogarniał ziemię coraz większy. Miejscami gdzie lijanosy przerzucały się z jednej ściany na drugą, tworząc jakoby sklepienia nad strumieniem, było zapełnie ciemno i wcale straszno. Na górze słychać było jakoby szum drzew, których z dołu nie mogli dojrzeć. Orso dorozumiewał się, że to już puszcza, w której pełno było zapewne dzikich zwierząt. Od czasu do czasu dochodziły już nawet ztamtąd rozmaite podejrzane głosy, a gdy noc zapadła, słychać było wyraźnie chrapliwe beczenia rysiów, ryki kuguarów i płaczliwe głosy kojotów.

— Boisz się Dży? pytał Orso.

— Nie! — odpowiedziała dziewczynka.

Ale była już bardzo zmęczona i nie mogła iść dalej, więc Orso wziął ją na ręce i niósł. Sam jednak szedł ciągle naprzód w nadziei, że trafi na jakiego *skwatera* lub na namioty meksykańskie. Raz lub dwa razy zdawało mu się, że widzi w oddali świecące oczy dzikiego zwierza. Przytulał wtedy jedną ręką do piersi Jenny, która już spała, drugą ściskał swoją pałkę. Sam był także strudzony bardzo. Mimo olbrzymiej jego siły, Jenny poczynała mu już ciężyć, tembardziej, że niósł ją na lewem ręku; prawą chciał mieć wolną do obrony. Nagle zatrzymał się i nadstawił pilnie uszu.

Zdawało mu się, że zdala dochodziły go odgłosy dzwonków, jakie skwaterowie przywiązują na noc krowom i kozom. Ruszywszy spiesznie naprzód, wkrótce doszedł do skrętu strumienia. Głos dzwonków stawał się coraz wyraźniejszy, a nakoniec dołączyło się do nich szczekanie psa. Orso był już pewny, że zbliża się do jakiejś siedziby ludzkiej. Dla niego czas też był wielki; wyczerpał się przez cały dzień i poczynało mu sił brakować.

Minął jeszcze jeden skręt i ujrzał światło. W miarę jak posuwał się naprzód, jego bystre oczy poczęły odróżniać ognisko, psa, który widocznie przywiązany do pnia, szarpał się i szczekał, a wreszcie siedzącego koło płomienia człowieka.

— Boże daj, aby to był człowiek z „dobrej książki“ — pomyślał.

Następnie postanowił obudzić Jenny.

— Dży! — zawołał — obudź się, będziem jedli.

— Co to? — pytała dziewczynka. Gdzie my jesteśmy?

— W pustyni.

Rozbudziła się zupełnie.

— A tam co za światło?

ztąd do Wolo. A jednak bądź co bądź sprawa ta skończyć się musi, bo skończyć się powinna kompromisem.

W pospiechu zapomniałem wam w ostatnim liście napisać o składzie nowego a raczej pierwszego ministerstwa w Bułgaryi. Do tej pory już mnie albo telegraf wyręczył, albo z innego źródła dowiedzieliście się nazwisk tych nowych ministrów. Nie zawadzi jednak może podać wam dziś krótką charakterystykę ich osobistości i kilka szczegółów z ich przeszłości. Wszyscy nauki i wykształcenie pobierali na Zachodzie.

Prezes ministersstwa i minister spraw wewnętrznych, p. Buriow, trudnił się przed wojną publicystyką. Przed kilku laty wydawał w Konstantynopolu dziennik bułgarski: *Wreme*, odznaczający się duchem wojowniczym. Po wojnie był gubernatorem kilkunastu obwodów; sprawy administracyi nie są mu więc obce.

Minister spraw zewnętrznych, p. Bałabanów, wydawał w Konstantynopolu także dziennik bułgarski *Wek*. Zajmował się wiele politycznem położeniem Europy. Uchodzi za głowę jasną, zdrowo pojmującą stosunki bieżącej chwili. Przypominam, że Bałabanów, i p. Zanców, dziś prefekt Warny, objeżdżali przed dwoma laty stolice Europy, jako delegowani bułgarskiego narodu.

P. Nazowicz, minister finansów, jest jednym z założycieli *Marycy*, której przez długi czas naczelnym był redaktorem. Przedtem jeszcze zmuszonym był opuścić Bułgaryę, ścigany za swe rowolucyjne knowania; siedm lat przepędził w Wiedniu a dwa, czy trzy w Paryżu. Korzystając z przydłuższego w dwóch tych stolicach pobytu, potrafił sobie przyswoić bardzo obszerne i wielostronne wiadomości, które usprawiedliwiają dzisiejsze wyniesienie go do godności ministra.

P. Grekow, minister sprawiedliwości uzyskał dyplom doktora prawa na fakultecie paryskim. Tytuł ten dostateczną powinienby być rękojmią jego uzdolnienia. Jemu to przypisują główne autorstwo w redakcyi memoryału, przedłożonego w roku zeszłym reprezentantom wielkich mocarstw w Konstantynopolu.

Minister wreszcie wojny, p. Parenzow, był jako pułkownik rossyjski, szefem głównego sztabu jednego korpusu. Ma posiadać bardzo gruntowne wiadomości wojskowe, zwłaszcza jako organizator i administrator.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Program ks. Napoleona Hieronima).

Estaffete, organ ks. Napoleona, ogłosiła pod tytułem *La véritable question* z podpisem *Patiens*, dość długi artykuł, który można uważać jako za program partyi księcia Hieronima. Autor wychodzi z założenia, że nikt nie może odmawiać księciu Napoleonowi praw do korony cesarskiej i że ci, którzy to czynią, robią to jedynie na korzyść republiki. „Naczelny redaktor, powiada autor dalej, miał więc prawo powiedzieć: Chodzi o prawa księcia, chodzi o to, jak będzie wykonywał te prawa. Tak się też przedstawia właściwa kwestya. Czy nowy Napoleon musi się wyprzeć swojej przeszłości i z niedoświadczonością nowo nawróconego adoptować politykę chislehurtską? Tak! odpowiada otwarcie Paweł Cassagnac; pomoc naszą można tylko za tę cenę otrzymać. — Nie! odpowiadamy równie stanowczo, każdy książę abdykuje, gdy w pierwszym dniu poddaje się narzuconym warunkom. Jeśli książę Napoleon pozwoli sobie narzucić przestarzałe idee, to będzie zgubionym. Wprawdzie upadek jego jest równie pewnym, jeśli zacofanej polityce starej partyi bonapartystowskiej przeciwstawi tylko radykalną politykę jeszcze bardziej przeżytej partyi jakobińskiej. Środek pozyskania sympatyi Francyi nie polega na przyklaskiwaniu gwałtom dokonywanym na zacnych braciach szkół chrześcijańskich i ustawom przeciw jezuitom, którzy reprezentują w kościele światłość i świętość. Kraj nasz jest religijnym i nie da się nigdy przez czas dłuższy użyć do maskarad materyalistycznych i ateistycznych wolnodumców; nawet najciemniejsi zaczynają już pojmować, że kampania przeciw jezuitom jest tylko fortelem oportunistów, którzy wyczerpali swoje środki, aby odwieść lud od kwestyi socyalnej. Lud cierpi i czuje się zawiedzionym w swoich nadziejach. Szemrze po cichu przeciw chciwej burżoazyi, która go wyzyskuje i naigrawa się z niego. Zaczynają go już nużyć wielkie frazesy pokrywające małe czyny, i lud nie bardzo jest tem zbudowany, że banda naszych adwokatów prowincyonalnych rzuciła się na ministerstwa, w których daje dowody swojej kosztownej bezsilności. Lud szuka męża, któryby nie lękając się prześladowania i wygnania, bronił jego interesów i żądał ulżenia ciężarów, któryby nie wdając się w bezowocne dyskusye polityczne, poświęcił się demokratycznej reformie podatkowej, utworzeniu kasy dla robotników na starość, odnowieniu życia korporacyjnego (*vie corporative*) i wszystkim popularnym reformom. Oby książę Napoleon śmiało stał się takim mężem, a przyszłość należeć będzie do niego".

(Kwestya reform tureckich w parlamencie angielskim).

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin z dnia 22 b. m. zwrócił Karol Dilke (radykał z okręgu londyńskiego Chelsea) uwagę Izby na wykonanie niektórych postanowień traktatu berlińskiego. Rossyjska okupacya kończy się już prawie, byłoby więc na czasie zastanowić się nad reformami w Turcyi. Podniosłszy zasługi Wolffa, europejskiego komisarza dla Wschodniej Rumelii, wyraził mowca obawę, że życzenie wyrażone Turcyi co do zaprowadzenia reform kończy się właściwie na ściągnięciu haraczów. 23 artykuł traktatu berlińskiego mówi o znacznej części państwa tureckiego; ale Porta nie uczyniła dotychczas zgoła nic, coby wskazało na chęć wykonania tego artykułu, z wyjątkiem może Krety, gdzie także niewiele zrobiono. Mowca otrzymał listy z Armenii, Macedonii, południowej Rumelii, Tessalii i z Epiru, z których wypływa, że w tych prowincyach panuje najokropniejszy nieład i anarchia. Rządowi są znane szczegóły dowodzące, że stan rzeczy jest tam obecnie gorszy, aniżeli przedtem. Wnosi tedy co następuje: „Należy do Jej król. Mości wystosować adres z prośbą, ażeby raczyła najłaskawiej wpłynąć na bezzwłoczne wykonanie postanowień traktatu berlińskiego co do reform tureckich i ażeby przy swem pośrednictwie, na podstawie 24 artykułu traktatu wpłynęła, iżby Grecyi zapewnioną była taka rektyfikacya granic, jaka jej przyznaną została przez mocarstwa traktatowe.

Shaw Lefevre popiera wniosek powyższy i oświadcza, że nadszedł czas, w którym należałoby zbadać, co też właściwie uczyniła Turcya w celu wykonania rozporządzeń traktatu berlińskiego i anglo tureckiej kowencyi.

Hanbury stawia poprawkę, wyrażającą zadowolenie, że główne punkta traktatu berlińskiego zostały skutecznie przeprowadzone i pochwalającą kroki poczynione przez rząd Jej król. Mości w celu zupełnego wykonania dalszych postanowień traktatu.

Drummond Wolff popiera tę poprawkę i wylicza prace komisyi europejskiej w Wschodniej Rumelii, przyczem oświadcza, że nie może głosować za powyższym wnioskiem, ale też z drugiej strony nie mogło ujść jego uwagi, że Izba podziela zdanie, że Turcya musi być zniewoloną do wykonania postanowień traktatu.

Gladstone jest mocno zadowolony z przemówienia Wolffa; sprawi ono błogie wrażenie w całym kraju. Co się tyczy poprawki Hanbury'ego, to stoi ona w sprzeczności z depeszą lorda Salisbury'ego, która jest opinią rządu w tej kwestyi. Sam p. Hanbury zamanifestował się jako przeciwnik traktatu berlińskiego. Co do rzekomego rozpoczęcia reform sądowych i innych w Turcyi, waha się mowca dać wiarę tym pogłoskom, skoro sam odpowiedzialny minister nie ma odwagi twierdzić, że jest postęp w tym kierunku.

Bourke, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, oświadcza co następuje: Rząd nie spuścił nigdy z uwagi dwóch głównych momentów poruszonych w wniosku Dilkego, t. j. reformy w Turcyi i pretensyj greckich. Od czasu do czasu napominał rząd Portę, ażeby przystąpiła do zaprowadzenia reform w Azyi mniejszej. Nie chcę stawać w obronie rządu tureckiego; mógł on nierównie więcej uczynić, niż uczynił. Według relacyj naszych konsulów, stan rzeczy w Azyi jest oburzający. Korupcye i zdzierstwa, prześladowania i szykany ze strony baszów są tam na porządku dziennym. Zamiarem rządu Jej król. Mości jest *coute que coute*, jeżeli można perswazyą, a jeżeli nie to innemi środkami, które będą później określone, zmusić rząd turecki do zaprowadzenia reform. Jesteśmy zdania, że sam sułtan życzy sobie spełnić nasze propozycye. Tymczasem nie możemy przed sobą zataić faktu, że sułtan jest otoczony fanatykami, których rady przeszkadzają wykonaniu niezbędnych reform. Potem należy także liczyć się z wewnętrznemi trudnościami, z któremi sułtan walczyć musi. Rząd jest świadomy odpowiedzialności, jaką wziął na siebie w Azyi. Mianowano 6 nowych konsulów w Armenii. Są to mężowie znający swój urząd i język krajowy i chociaż nie mogę powiedzieć, że potrafią zdjąć z sułtana bodaj jedno brzemię odpowiedzialności na nim ciążącej, ma rząd Jej król. Mości przekonanie, że ci konsulowie doniosą mu o każdym wypadku anarchii albo tyranii w Anatolii. Nieuzasadnionem jest twierdzenie Dilkego, że rządowi nie jest znany stan rzeczy w Turcyi. Przeciwnie, rząd ma ciągle przed oczyma niewyzyskane szanse po wojnie krymskiej, a to mojem zdaniem było jednym z głównych powodów tych zawikłań na Wschodzie, które doprowadziły do ostatniej wojny. Od r. 1856 do r. 1874 nie uczynił rząd liberalny ani jednego kroku celem zaprowadzenia reform w Turcyi. Ale także i dzienniki stają w obronie niesłusznego i nieprawdziwego twierdzenia, jakoby rząd działał nieprzyjaźnie wobec Grecyi, podczas gdy przeciwnie, rząd angielski był pierwszym, który zaproponował tę linię graniczną i odradzał Turcyi wysłania floty przeciw Grecyi. Zalecaliśmy zawsze Turcyi porozumienie się z Grecyą a ponieważ żaden rząd europejski nie chciał Turcyi przemocą narzucić postanowień traktatu, przeto uważał rząd nasz rzecz za najroztropniejszą, doradzać obu mocarstwom porozumienie między sobą. Jeżeli się to nie uda, będziemy zawsze skłonni do medyacyi. Fałszywem jest twierdzenie, jakoby rząd izolował się od innych mocarstw. Ponieważ wniosek Dilkego jest rzeczywistem oskarżeniem rządu, przeto nie możemy go przyjąć, ale natomiast możemy przyjąć poprawkę." Dalszą rozprawę odroczono.

Wywody Bourkego o systemie rządowym w Turcyi, o reformach i o kwestyi greckiej wyglądają w dosłownem brzmieniu nierównie dosadniej, niż w telegraficznem streszczeniu, które przed kilku dniami podaliśmy. Nawet radykalny interpelant nie wyraził się tak ostro. *Times* są zdania, że rezultatem dyskusyi będzie polecenie rządowi, ażeby jeszcze raz domagał się od Porty wykonania zobowiązań. Nie ulega wątpliwości, że wkrótce wystąpi Anglia w Stambule z energiczną presyą i rzeczywiście najwyższy już czas do wywarcia takiej presyi, jeżeli kwestya grecka nie ma doprowadzić do groźnych zawikłań. Komitet grecki w Londynie, do którego w ostatnich czasach przystąpili Karol Blind i profesor Max. Müller, otrzymał z Janiny dnia 22 b. m. od pewnego zamieszkałego tam Anglika następujący telegram: „Panuje tu silna wiara, że przyjdzie do wojny. Do Agrafy powołano wszystkich tureckich komendantów wojskowych, celem odbycia narady z naczelnie dowodzącym generałem."

(Porta i Albańczycy).

Korespondent *Pol. Corr.* pisze z Nowego Bazaru pod dniem 17 lipca: „Nadesłana tu wczoraj z Konstantynopola telegraficzna wiadomość, że Porta zarządziła sprzedaż dóbr skarbowych w Epirze, a w Tessalii i w Epirze kazała już teraz ściągnąć podatki aż do wiosny 1880, wywołała w Kołach ligi albańskiej głębokie wrażenie. Wysnuto z tego wniosek, że Dywan postanowił uczynić zadość żądaniom Grecyi i że nie myśli uwzględnić tylekrotnie objawionych życzeń Albańczyków. Jeszcze tego samego dnia odbyli przewódźcy ligi w domu Achmeda agi dłuższą naradę, jak wobec takiego usposobienia Porty zachować się należy. Albańczycy ujrzeli się naraz zawiedzionymi we wszystkich nadziejach pokładanych w rządzie tureckim i wobec alternatywy: albo przyjąć z rezygnacyą bliższą zmianę albo też przystąpić do urzeczywistnienia tak ostentacyjnie ogłoszonego programu związku albańskiego. W takim razie musieliby się przygotować do wojny insurekcyjnej przeciw Porcie, której polityka mogłaby doprowadzić do rozćwiartowania Albanii. Albańczycy wiedzą wprawdzie, że dowodzący w wilajecie tessalsko-epirskim Hassun-Tachsin i Abdi-Czerkies rozporządzają zaledwie 36.000 żołnierza, który niepłatny od kilku miesięcy i źle zaopatrywany nie miałby wielkiej ochoty do walki. Ale siły, jakiemi rozporządza liga, są także niewielkie; na razie mogłaby wysłać w pole najwięcej 18 taborów z 9 — 10.000 ludzi, a później w 6 — 8 tygodni mogłaby jeszcze wystawić do boju 20.000 zbrojnych Albańczyków. Mimo kilkomiesięcznych przygotowań Albańczycy nie są jeszcze gotowi do walki. Dlatego też zgromadzenie nie mogło powziąć stanowczej uchwały i zdecydowało się tylko na trzy kroki, których skutek wydaje się bardzo problematycznym. Najprzód postanowiono werbować ochotników. 42 agentów ma się udać do powiatów djakowskiego, ipeckiego, prysztyńskiego, monastyrskiego i mitrowickiego, aby tam zebrać i zorganizować 14 taborów. Dalej postanowiono zredagować dwa pisma różne pod względem treści i tendencyi i jedno z nich posłać sułtanowi, drugie zaś rozrzucić pomiędzy Albańczyków wszystkich szczepów. Sułtana należy prosić o odwołanie wojsk regularnych z Janiny, Arty, Prewezy i Larissy, o pozwolenie, aby tylko Albańczycy (w sile 25.000 ludzi) stali załogą w tych miastach i o zostawienie 50 dział wraz z amunicyą i 30.000 karabinów w rękach ligi dla stoczenia walki z Grecyą. Natomiast liga zobowiązałaby się utrzymać integralność Tessalii i Epiru i kraje te po ukończeniu walki oddać generałom sułtańskim. Że zgromadzenie samo nie wierzyło w skuteczność tego pisma, pokazuje się ztąd, że równocześnie postanowiło wydać odezwę do wszystkich Albańczyków, aby chwycili za broń i spieszyli nad granicę grecką. Zdaje się jednak, że odezwa ta nie odniesie pożądanego skutku. Ludność bardzo zubożała da się niewątpliwie łatwo namówić do rabunków, ale daleko trudniej do wojny z Grekami, którzy pod względem waleczności nie ustępują Albańczykom. Trzecim środkiem, jakiego się chcą chwycić Albańczycy, jest wysłanie deputacyi do dworów europejskich z prośbą, aby się ujęły za Albańczykami „opuszczonymi przez wszystkich a nawet przez Portę". Dość znaczna partya wystąpiła z projektem, aby się poddać zupełnie pod protektorat jakiego mocarstwa; projekt ten uznano za dobry, postanowiono jednak oczekiwać rezultatu wszystkich trzech wspomnianych uchwał, a gdyby rezultat ten okazał się negatywnym, dopiero wtenczas prosić o opiekę jedno z mocarstw. Myśl ta wogóle pojawia się od kilku tygodni w rozmaitych warstwach ludności albańskiej i zyskuje coraz więcej zwolenników".

(Reformy w Egipcie).

Pall Mall Gazette ogłasza następujące pismo Khedywa Tevfika baszy, wystosowane w języku arabskim do prezydenta rady ministrów: „Skoro Opatrzności podobało się rządy Egiptu złożyć w nasze ręce, otrzymaliśmy odnośne rozkazy od naszego pana i władcy, któremu niechaj Bóg użycza zwycięztwa. Ponieważ za wyrządzoną łaskę jedynie sumiennem spełnianiem obowiązków, które są połączone z tym wysokim urzędem, możemy się okazać wdzięcznymi (do czego potrzebną jest pomoc Wszechmocnego), więc obowiązkiem jest naszym zarządzić wszelkie środki, które są w naszej mocy i starać się według sił o dobro ludności. Jakkolwiek położenie jest trudne, to spodziewamy się je-

---

— Tam mieszka jakiś człowiek. Będziemy jedli.

Biedny Orso był bardzo głodny.

Tymczasem byli już blizko ogniska. Pies szczekał coraz gwałtowniej, a stary człowiek siedzący przy ogniu przysłonił oczy i patrzył w ciemność. Po chwili spytał:

— Kto tam?

— To my — odpowiedziała cienkim głosikiem Jenny — i bardzo nam się jeść chce.

— Zbliżcie się! — rzekł stary człowiek.

Wyszedłszy z za wielkiego głazu, za którym byli ukryci, stanęli oboje przed ogniem, trzymając się za ręce. Starzec spojrzał na nich zdumionemi oczyma; z ust jego wyrwał się mimowoli okrzyk:

— *What is it?*

Ujrzał bowiem zjawisko, które w bezludnych górach Santa Ana mogło każdego zdziwić. Oto i Orso i Jenny mieli na sobie cyrkowe kostiumy. Śliczna dziewczka, ubrana w różowe trykoty i krótką spodniczkę, pojawiwszy się nagle, wyglądała w blasku ognia, jak jaki sylf fantastyczny. Za nią stał chłopak o niezwykłych kwadratowych kształtach, ubrany także w trykot.

— Co wyście za jedni? — spytał.

Mała kobietka, licząc widocznie więcej na swoją niż na towaryszsza wymowę, poczęła szczebiotać:

— My z cyrku kochany panie! Pan Hirsch wybił bardzo Orsa, a potem chciał bić mnie, więc Orso mnie nie dał i wybił pana Hirscha — i czterech murzynów — i potem uciekliśmy na pustynię i szliśmy długo przez kaktusy i Orso mnie niósł, potem przyszliśmy tu i bardzo się nam jeść chce!

Twarz starego samotnika rozjaśniała się powoli, a oczy jakby spoczęły z dobrotliwym ojcowskim wyrazem na uroczem dziecku, które spieszyło się, jakby pragnąc wypowiedzieć wszystko jednym tchem.

— Jak ci na imię mała? — spytał.

— Jenny!

— Więc *wellcome Jenny!* i ty Orso! Ja rzadko widuję ludzi. Pójdź do mnie Jenny.

Mała kobietka bez namysłu zarzuciła swoje nagie rączki na szyję starca i ucałowała go serdecznie. Wydawał jej się „z dobrej książki".

— A czy nas pan Hirsch tu nie znajdzie? — pytała, oderwawszy swą różaną buzię od zwiędłej twarzy osadnika.

— Kule znajdzie! odparł starzec.

A po chwili dodał:

— Mówicie, że wam się jeść chce?

— O, bardzo!

Skwater pogrzebał chwilę w popiele i wydobył z niego wspaniały udziec jeleni, którego zapach rozszedł się naokoło.

Poczem siedli do jedzenia.

Noc była pyszna. Na niebo wysoko nad wąwóz wytoczył się księżyc, ogień huczał wesoło, a Orso począł mruczyć z radości. Oboje z dziewczynką jedli jak najęci — stary tylko samotnik jeść nie mógł — i niewiadomo dlaczego, spoglądając na małą Jenny, miał łzy w oczach.

Może dawniej był ojcem, a może w bezludnych górach ludzi rzadko widywał....

HENRYK SIENKIEWICZ.

dnak, że wierni obowiązkom i wsparci sympatyą, jakiej doznaliśmy tak od ludności Egiptu jak od urzędników, zdołamy usunąć wszelkie przeszkody i ułatwić sobie pracę. Ponieważ nadto wychodzimy z przekonania, że rząd nasz powinien być konstytucyjnym i sprawowanym przez odpowiedzialnych ministrów, więc postanowiliśmy nigdy nie odstępować od tej zasady. Również będzie naszem zadaniem skonsolidować Izbę deputowanych i rozszerzyć jej atrybucye, aby mogła rewidować ustawy, kontrolować budżet i zbadać wszystkie kwestye, które jej zostaną przedłożone. Gdy więc, licząc się z sytuacyą, utworzyłeś pan nowe ministerstwo, któremu będziesz przewodniczył, jesteśmy pewni wierności i uczciwości wszystkich urzędników rządu egipskiego i żywimy nadzieję, że prawdziwem bogactwem jest bogactwo duszy, że prawdziwem honorem jest uczciwość, a najpiękniejszą ozdobą żywota jest droga cnoty i sprawiedliwość. Wśród obecnych stosunków przedewszystkiem potrzeba usunąć finansowe trudności, które spowodowały wiele innych nieszczęść, oddać każdemu, co mu się należy i czuwać nad finansami. Jakkolwiek przesilenie jest groźne, to jednak spodziewamy się, że przez użycie odpowiednich środków, które pan z pewnością zastosujesz i przy pomocy innych ministrów, zdołasz je szczęśliwie zażegnać. Przedewszystkiem jest naszym obowiązkiem zreformować trybunały sądowe, które mają wszystkich otaczać opieką; przy ich pomocy może słaby bronić swojego prawa przeciw silnemu, w nich może ubogi znaleźć ochronę przeciw uciskowi swojego ciemięzcy. Obowiązkiem naszym jest dalej popierać według sił oświatę publiczną i rozwinąć intelligencyę krajowców przez podniesienie nauki szkolnej i zaprowadzenie pożytecznego regulaminu. Musimy dalej pamiętać o tworzeniu zakładów publicznych i podniesieniu rolnictwa, które jest podstawą całego bogactwa kraju. To samo odnosi się do handlu, dla podniesienia którego jest potrzebną bezwarunkowa swoboda. Nie mniej potrzebnemi są reformy we wszystkich gałęziach administracyi, aby o ile możności uspokoić ludność. Są to według naszego zdania słuszne i sprawiedliwe środki zastosowane przez wszystkie państwa na kuli ziemskiej. Spodziewamy się więc, że pan, o ile to będzie w jego siłach, dołożysz wszelkich starań, aby jak najużyteczniej kierować sprawami państwa i użyjesz ku temu całej swojej energii. Oby Wszechmocny prowadził pana po dobrej drodze, gdyż on sam jest kierownikiem losów. *Mohamed Tewfik.*"

(Program nowego gabinetu rumuńskiego).

Z Bukaresztu pisze 30 b. m. korespondent *Neue fr. Presse*: „Nowe ministerstwo przedstawiło się dzisiaj Izbie i odczytało jej swój program. Potem odczytano dekret książęcy, odraczający posiedzenia Izby na jeden miesiąc, t. j. do 23 sierpnia. Program ministerstwa opiewa: „Panowie deputowani! W skutek ustąpienia poprzedniego rządu, przed stawia się wam dzisiaj nowe ministerstwo, które, chociaż składa się z mężów należących do rozmaitych stronnictw, jest zgodne w ogólnych zasadach, a zwłaszcza co do postępowania swojego w danej sytuacyi, z którą połączone są ogromne trudności. Czasy są ciężkie, panowie deputowani, cięższe, niż były kiedykolwiek dla kraju naszego. Usunęliśmy na bok wszelką stronniczość, wszelką namiętność, wszelkie zawiści rasowe i podaliśmy sobie dłonie na znak zgody, jak to niegdyś czynili nasi przodkowie w złych czasach, gdyż tylko tym sposobem możemy obronić najdroższe i najprawowitsze int resa naszej ojczyzny. Jako nowy rząd nie ukonstytuowaliśmy się przeciw narodowemu i słusznemu prądo i zapatrywań w kraju co do rozstrzygnięcia spraw będących na porządku dziennym, ani też przeciw słusznym obawom przez te sprawy wywołanym. Podzielamy te zapatrywania i obawy razem z wami i z całym narodem. Przez poprzednią Izbę i przez sankcye obecnej Izby wypowiedział kraj uroczyście i stanowczo, że podda się traktatowi berlińskiemu i przystąpi do rewizyi 7 artykułu konstytucyi, a rząd, panowie, mniema, że to jest właściwą drogą do usunięcia obecnych trudności i że bez popełnienia niewłaściwości może do naszego publicznego prawa przyjąć zasadę, że różnica wyznania nie stanowi przeszkody do osiągnięcia i wykonywania praw cywilnych i politycznych. Tym sposobem, rząd, poparty przez wypowiedzianą wolę narodu, będzie mógł dać zapewnienie mocarstwom podpisanym na traktacie berlińskim, że naród rumuński nie ma zamiaru opierać się zasadzie wyrażonej w tym traktacie co do rewizyi 7 artykułu konstytucyi, ani też nie zamierza obejść tego postanowienia. Jedyna słuszna obawa całego kraju jest cechy wewnętrznej i tyczy się naszych narodowych i ekonomicznych interesów, których bronić należy, gdy wspomniana rewizya zostanie dokonaną. Tym sposobem, panowie deputowani, mniema wasz rząd zadość uczynić nietylko życzeniom europejskiej dyplomacyi, ale także uwzględnić słuszne obawy kraju, a mianowicie, jeżeli obok uznania zasady religijnej równości i swobody wyznań przy rewizyi 7 artykułu umieści co do naszych wewnętrznych interesów postanowienie, które polegając na zasadzie indywidualnej naturalizacyi, pominie kategorye tudzież osobne ograniczenia co do nabywania własności ziemskiej. Takie są nasze zapatrywania, które wkrótce zamienią się w czyny i wówczas będziemy mogli ponownie osądzić, czy odpowiedzieliśmy oczekiwaniom waszym i potrzebom kraju. Mamy nadzieję, panowie deputowani, że aż do tego czasu powyższe proste i szczegółowe przedstawienie rzeczy wystarczy do uspokojenia umysłów i do zażegnania obaw. Przy tem dziele liczymy na wasz współudział i mamy nadzieję, że nigdy nam go nie zabraknie; dzieło bowiem, które objęliśmy, nie jest dziełem jednego stronnictwa, albo jednego odcienia politycznego, lecz dziełem całego kraju, którego dobra życzymy sobie wszyscy i którego interesów wszyscy bronimy. Podpisani: J. *Bratiano*, N. *Creczulesco*, M. *Kogolniceano*, B. *Boeresco*, pułkownik *Lecca*, A. *Stolojanu*." Brakuje podpisu ministra sprawiedliwości Sturdzy, który bawi w Berlinie w sprawie objęcia dróg żelaznych w zarząd państwowy.

(Milicya wschodnio-rumelska.)

Z Filipopola pisze 17go b. m. sprawozdawca *Politische Correspondenz*: „Ferment w małej milicyi wschodnio-rumelskiej powstały częścią wskutek znanych agitacyj, częścią zaś wskutek chwiejnego postępowania rządu, znalazł jawny wyraz w zbiorowym kroku uczynionym przez starszych oficerów. 55 starszych oficerów milicyi wystosowało petycyę do gubernatora, która wcale nie świadczy o wojskowej subordynacyi. Petenci krytykują najpierw stosunki, jakie zapanowały w milicyi a które zostały wywołane niczem nieuzasadnionemi zarządzeniami ze strony naczelnego komendanta „Zapadają dekreta — tak rezonują oficerowie — zarządzające niepotrzebne przeniesienia; codziennie wychodzą nominacye nowych oficerów a to tylko na to, aby po 24 godzinach były skasowane; pojawiają się całkiem niezrozumiałe rozporządzenia; piętrzą się niezręczności i nieporozumienia; nieporządek w sztabie generalnym został stabilizowanym; wojska pozostają w stanie wiecznej niepewności co do spraw swych żywotnych; cierpliwość ich jest już wyczerpaną nominacyami komendantów, którzy nie znają języka bułgarskiego a koroną wszystkiego jest nieregularne wypłacanie żołdu i niepunktualne dostarczanie wiktu. Czyż stan taki może wywołać inny skutek jak podkopanie karności i zaufania drużyny do naczelnego kierownictwa?" Petenci kreślą następnie w czarnych kolorach niebezpieczeństwa, jakie ztąd wyniknąć mogą dla porządku publicznego, i „prośbę" wystosowaną do „księcia gubernatora" formułują w następujących 3 punktach: 1) Aby Aleko basza złożył sztab generalny wyłącznie z takich wojskowych, którzy jasno i zrozumiale umieją mówić językiem bułgarskim; 2) aby baczył na to, iżby wszystkie drużyny były zarówno silne; 3) aby ochraniał oficerów przed dowolnością, jaka manifestuje się codziennem przenoszeniem ich z miejsca na miejsce, tudzież ciągłemi destytucyami, i aby nie pozwalał na wydalenia z armii zasłużonych patryotów i zastępowanie ich niezdolnymi nieznanymi ludźmi, do których żołnierze nie mają najmniejszego zaufania. Komendant, generał Vitalis, tak piszą dalej malkontenci, zechce puryfikować korpus oficerski w duchu bułgarskim. W końcu pouczają petenci gubernatora, „że stanowcza i poważna organizacya milicyi nie sprzeciwia się stanowisku zakreślonemu wschodniej Rumelii przez Europę" i że dla tego „niniejsza petycya może być w zupełności uwzględnioną także ze stanowiska politycznego" Łatwo pojąć, że ten krok oficerów, który wygląda na formalne *pronunciamento*, stał się w konaku powodem wielkich obaw, i Aleko basza nie wie teraz, czy ma petentów suspendować, czy też zadość uczynić ich życzeniom. Zdaje się, że wybierze drugą alternatywę, bo przecież koncesye dla Bułgarów są teraz na porządku dziennym."

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 400 zł. zapomogi pogorzelcom gminy Kopek w powiecie Niskim.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego Instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem, z dnia 27 lipca opiewa: Stan barometru w Północnych Niemczech i Austryi 758, we Francyi 765, we Włoszech 762. Wiatry słabe, po największej części zachodnie. Niebo zachmurzone. Miejscami małe deszcze. Z północno-zachodnim wiatrem oziębia się powietrze. — Biuletyny takie przez czas żniw ogłaszać będzie zarząd lwowskiego towarzystwa gospodarskiego codziennie dla użytku pp. rolników.

(*P*) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku grecko-katolickiego zmarli: ks. Jakób Witoszyński. pleban w Lublińcu; administracyę objął miejscowy wikary ks. Bazyli Ciuk; ks. Jan Maliczyński, pleban w Sarnach; administracyę powierzono miejcowemu wikaremu ks. Mikołajowi Nazarewiczowi. Ks. Tomasz Szumyło, były administrator probostwa w Sokalu, objął administracyę probostwa w Leżajsku; ks. Jan Paryłowicz, administrator kapelanii w Rostocy, administracyę probostwa w Mochnaczce; ks. Jan Łukaszewicz, wikary w Mokrotynie, administracyę probostwa w Krzeczowicach; ks. Włodzimierz Podoliński, administrator probostwa w Kuliczkowie, *ex-currendo* administracyę probostwa w Sieleu: ks. Jan Iwasiówka, wikary w Dzikowie, administracyę probostwa w Skorodnem. Ks. Aleksy Iwasiówka administrator probostwa w Jarosławiu ustąpił. Konsystorz biskupi przeznaczył jako wikarych: ks. Aleksandra Żubrzyckiego, byłego administratora probostwa w Leżajsku do Sokala: ks. Aleksandra Mickiewicza, nowowyświęconego kapłana do Mostów wielkich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu emerytowany feldmarszałek porucznik Wilhelm Faber, przeżywszy lat 76; w Kopenhadze markiza de Bonnay, wdowa po prezydencie francuskiego zgromadzenia narodowego z roku 1789, który pomógł był nieszczęśliwemu królowi Ludwikowi XVI do ucieczki. Pani Bonnay w najlepszem zdrowiu przeżyła lat 93; w Londynie znakomity malarz scen ze świata zwierzęcego, Karol Landseer, członek londyńskiej akademii sztuk pięknych, przeżywszy lat 81; w Petersburgu uczony przyrodnik Fryderyk Brandt, autor licznych rozpraw w przedmiocie botaniki, zoologii i paleontologii

— **W kołach przemysłowych** w Wiedniu sprawiło niemiłą sensacyę uwięzienie z polecenia sądu karnego budowniczego Edwarda Rösnera, który przez lato mieszkał w willi swojej w Döbling, jako poszlakowanego o oszustwo. Rösner niedawne ogłosił konkurs. W mieszkaniu jego znaleziono w gotówce i papierach około 30.000 zł.

— **Pierwsza wszechnica** na Syberyi, otwarta będzie w październiku w mieście Tomsku. Otwarcie ma się odbyć z wielką uroczystością, w obecności carewicza następcy tronu.

— **Podpalania** w miastach rossyjskich nie ustają. Telegram gubernatora Niżnego Nowogrodu donosi, że w mieście tem dnia 19 b. m. rano wybuchł pożar, który zniszczył bazar, wielką liczbę domów prywatnych i magazynów kupieckich. Telegram dodaje, że podczas pożaru w jednym ze sklepów nastąpił wybuch substancyj eksplodujących, przy czem 17 osób życie utraciło. Oprócz tych utraciły życie w płomieniach cztery osoby, których zwęglone zwłoki znaleziono w gruzach. — Moskiewskie dzienniki z dnia 19 b. m. opowiadają: Przedwczoraj przepowiedziały mieszkańcom Moskwy listy bezimienne, znalezione na ulicach, iż miasto ich będzie nawiedzone „drugim wielkim pożarem." Przepowiednia ta niestety ziściła się, gdyż w nocy tegoż samego dnia koło rogatki Rogoszkaja wybuchł pożar, który zniszczył cztery domy, a na drugi dzień około godziny 1 w południe nagle ogromne słupy płomieni zaalarmowały znowu miasto. Ku największemu przerażeniu dowiedzieli się wnet mieszkańcy, że tym razem pali się sam Kreml, starożytny zamek carów. Pożar wszczął się we wnętrzu zamku zwanego Potesznyj, w którym mieszka tylko pop zamkowy i jeden z furyerów dworskich. Płomienie, szerząc się gwałtownie objęły wnet inne sąsiednie zabudowania Kremlu, a niebezpieczeństwo było straszliwe, gdyż Kreml stanowi całe miasto. Na szczęście zdołano zlokalizować pożar i po kilkogodzinnych wysileniach stłumić go zupełnie. Szkoda ogniem zrządzona jest bardzo znaczna. Ogień był podłożony zbrodniczą ręką, a mianowicie w ten sposób, że drewniane schody zamku Potesznyj polano naftą i różnemi tłuszczami i następnie podpalono. Telegram *Gołosu* z dnia 21 b. m. donosi, że zgorzało do szczętu miasteczko Łódź (?) w powiecie sejneńskim. Spaliło się przeszło 200 domów a 2000 osób pozostało bez dachu. — Najświeższe dzienniki rossyjskie zawierają następujące szczegóły o pożarze w Niżnym Nowogrodzie: Podobnie jak w Irkucku ogień był i tutaj zapowiadany listami bezimiennemi. Szkoda, jaką pożar wyrządził, nawet obliczyć się nie da. Wielu kupców z Rossyi, Chin, Persyi i Azyi Mniejszej, którzy przybyli byli na słynny jarmark niżno-nowogrodzki z ogromnemi i niezmiernie cennemi zapasami towarów, rozłożyło się z niemi w budach na tak zwanym Muskatilnym rynku. Otóż budy te z towarami zgorzały do szczętu. Pewien Pers, który przywiózł był bogate szale i kobierce, stracił towaru tego na 300.000 rubli. Spaliły się również wielkie składy herbaty chińskiej może największe na ziemi. Przeszło sto osób zginęło w płomieniach. Spaliło się także 15 wielbłądów, które należały do pewnego azyatyckiego kupca. Władze uwięziły czterech podpalaczy i sześciu innych złoczyńców, którzy podczas pożaru rabowali i plądrowali.

— **Trzęsienie ziemi** dość gwałtowne, nawiedziło dnia 18 b. m. miejscowość alpejską Vulpera.

— **Nieustające deszcze** w Anglii zagrażają już rolnikom największą klęską. Oziminy prawie całkiem zniszczone, zwłaszcza pszenica i jęczmień, a świeżo zebranego siana nie zdołano zwieźć na czas, zmarniało więc także. Według dzienników londyńskich, w ciągu ubiegłego tygodnia widziano w Anglii słońce tylko przez 16 godzin.

— **Wielką kradzież** popełnili niewyśledzeni dotąd złoczyńcy w Peszcie. Włamawszy się do mieszkania właściciela dóbr Brachfelda, pod nieobecność tegoż, znaleźli ukryte klucze do kasy wertheimowskiej i zabrali ztamtąd gotówkę i kosztowności na 10.000 zł. Papierów wartościowych w sumie 30.000 nie ruszyli.

— **Słoń** indyjski, Boy, który w tych dniach nagle zakończył życie w zwierzyńcu berlińskim, ważył po śmierci 42 centnarów. Sama skóra olbrzymiego zwierzęcia ważyła 12 centnarów.

— **Podczas orkanu**, który w zeszłym tygodniu szalał w północno-amerykańskiej krainie Massachussets, 35 osób utraciło życie.

— **Mania orderów** we Francyi jest tak powszechną, że francuski minister rolnictwa i handlu nie mogąc sobie dać rady z licznymi amatorami przy sposobności odbywającej się wystawy rolniczej, kazał w sieni swojego pałacu przylepić następujące ogłoszenie: „Minister nie rozporządza już ani jednym orderem Legii honorowej, nie może więc uwzględnić czynionych w tym względzie zabiegów."

— **O żółtej febrze** czyli zgniłej gorączce, srożącej się nad rzeką Mississippi w Ameryce, nadchodzą coraz groźniejsze doniesienia. Jeden z telegramów donosi nawet, że i w samym Nowym Jorku zdarzyło się już kilka wypadków tej okropnej epidemii, mianowicie w dzielnicach tego miasta Brooklynie i Hoboken, dodając, iż zachodzi obawa rozszerzenia się zarazy, jeżeli nie będą zastosowane jak najenergiczniejsze środki zaradcze. W ognisku epidemii, Memfis, dnia 20 b. m. było 14 nowych wypadków tejże, w tej liczbie cztery śmiertelne, a dnia następnego 60 nowych wypadków zarazy. Osoby, które nie mogą opuścić zapowietrzonego miasta, zaopatruje rząd w żywność.

— **Handel niewolnikami.** Jak donosi wiedeńskie czasopismo *Monatsschrift für den Orient*, konsul austro-węgierski w Chartumie, p. Hansal, zawiadomił prezydenta towarzystwa afrykańskiego w Wiedniu, br. Hoffmanna, że Gessi-basza tak energicznie w ostatnich czasach zabrał się do handlarzy niewolnikami, iż wstrętny ten handel dzięki mężowi temu prawie zupełnie już został wytępiony. Gessi stoczył formalną wojnę z głównym handlarzem niewolnikami, Arabem Sulimanem. W osadach Bahr i Gazal, które były niejako ogniskiem tego handlu, kazał Gessi rozstrzelać około 1000 Arabów, którzy mimo zakazu i przestróg nie przestawali porywać ludzi z sąsiednich krain murzyńskich. Zdaniem Gessiego baszy tylko surowość taka może tamę postawić złemu, jakoż skutki jej są już widoczne.

— **Osobliwsze zatrucie.** Profesor dr. Hyrtl w czasopiśmie swem *Anatomie* opowiada, że car Piotr Wielki podczas pobytu swojego w Holandyi nabył za 35000 dukatów od słynnego naówczas profesora anatomii Ryuscha w Amsterdamie najrozmaitsze tegoż preparaty anatomiczne, które oczywiście znajdowały się w szklannych słojach napełnionych spirytusem. Otóż kiedy car powrócił z Holandyi do Rossyi zabrawszy z sobą muzeum Ryuscha, pokazało się, że po drodze dworzanie jego tak mało zapanować umieli nad pokusą, że ze słojów owych powypijali wszystek spirytus, chwaląc sobie zapewne niemało tę „wódkę holenderską". Cenny zbiór tym sposobem oczywiście uległ zupełnemu zniszczeniu, a Piotr Wielki dowiedziawszy się, co zaszło „poprzestał" na tem że każdemu z uczestników tego traktamentu wyliczyć kazał po 50 knutów. W rossyjskich muzeach anatomicznych, według dr. Hyrtla i dziś jeszcze kwitnie tego rodzaju amatorstwo. Bardzo często zdarza się, że profesor nagle ze zdumieniem spostrzega, iż ze słojów z zakonserwowanemi okazami spirytus „ulatnia się" Ażeby temu zapobiedz, niedawno w Moskwie zarządzono, by do spirytusu, mającego służyć do konserwania preparatów tamtejszego teatru anatomicznego, domięszywano trucizny, o czem zawiadomiono służbę muzeum przez rozlepienie drukowanych ostrzeżeń w salach muzealnych. Pomimo to znalazł się tam amator, sługa nazwiskiem Bobejko, który nie mogąc się wyrzec przyjemności, jaką widocznie stanowiło dlań spijanie tej anatomicznej gorzaliny, pozwolił jej sobie, i w kilka godzin umarł w skutek otrucia.

Towarzystwo pedagogiczne.

(Sprawozdanie Gazety Lwowskiej).

VII.

□ Nauczyciele szkół średnich użalali się niejednokrotnie, że Towarzystwo pedagogiczne zajmuje się przeważnie sprawami szkół ludowych, pomijając potrzeby szkół średnich. Wobec programu tegorocznego walnego zgromadzenia w Brodach okazało się, że zarzut ten był zupełnie błahy, i że Towarzystwo zajęłoby się z niemniejszą gorliwością szkołami średniemi, gdyby tylko mogło liczyć na większe niż dotąd poparcie ze strony nauczycieli szkół rzeczonych, którzy niestety dotąd, a zwłaszcza na prowincyi, bardzo nielicznie do Towarzystwa przystąpili i niewielki biorą udział w jego usiłowaniach.

Tegoroczne zgromadzenie było prawie wyłącznie poświęcone rozpatrzeniu potrzeb szkół średnich, o czem najlepiej świadczy ta okoliczność, że obydwa popołudnia dnia 21 i 22 lipca przeznaczył zarząd główny na posiedzenia sekcyi szkół średnich, wobec której wystąpił z własnej inicyatywy z należycie przygotowanym substratem i żądaniem wydania opinii przez zgromadzonych nauczycieli w sprawach, które dziś stoją powszechnie na porządku dziennym.

Wiadomo, że przed kilku tygodniami ogłoszono w *Gazecie* brulion projektu reformy gimnazyów, ułożony przez ankietę gimnazyalną, zwołaną przez p. Namiestnika. Skoro tylko rezultat obrad doszedł do wiadomości Zarządu głównego wybrał tenże natychmiast ze swego łona komisyę, której polecił rozpatrzeć wzmiankowany projekt i poddać poszczególne jego momenta pod dyskusyę zgromadzonym na walnym zjeździe nauczycielom szkół średnich.

Referentem tej sprawy wybrano dr. Karola Benoniego. Przewodniczył posiedzeniu sekcyi dyrektor B. Trzaskowski z Tarnowa. Na sekretarza zaś sekcyi powołano dr. Józefa Żulińskiego. Rzeczone posiedzenie odbyło się dnia 22go bież. m. w sali radnej magistratu.

Referent dr. Benoni przedstawia, że ankieta ogłosiła dotąd tylko projekt obejmujący przedmioty w zakres instrukcyi gimnazyalnej wchodzące, tudzież program określający jedynie partye, które mają być wykładane z historyi, arytmetyki i algebry, geometryi, historyi naturalnej i fizyki a wreszcie projektowaną ogólną liczbę godzin dla klas poszczególnych. Wobec braku motywów w tym projekcie, dlaczego ankieta właśnie takiego a nie innego była zdania, program nie dopuszcza specyalnej dyskusyi i zmusza ograniczyć się jedynie do ogólnych uwag nad tym projektem.

Komisya Zarządu głównego, rozpatrzywszy ów projekt uznaje, że usunięcie dwustopniowości nauki w gimnazyach, należy zaznaczyć jako prawdziwy postęp i szczególną zaletę programu ankiety, a nie mniej godzi się na to w zupełności, aby w niższych klasach kłaść przeważny nacisk na naukę języków, jako taką, która najlepiej do wieku uczniów w tych klasach da się zastosować. Skutkiem pominięcia innych przedmiotów w klasach niższych, należałoby wedle zdania komisyi, ważniejsze szczegóły wchodzące w zakres pominiętych przedmiotów uwzględnić w czytankach polskich i niemieckich, celem przygotowania uczniów do nauki tych przedmiotów w klasach wyższych, przyczem jednak należy zważać, aby językowa, stylistyczna i estetyczna strona tych czytanek nic na tem nie ucierpiała.

Przeciwnie komisya nie może się zgodzić na zbyt wielką liczbę godzin nauki szkolnej, preliminowaną w projekcie ankiety, wychodząc z tego przekonania, że już dziś istnieje w szkołach przeciążenie uczniów, któremu należałoby tem bardziej zapobiegać, ile że w wyższych klasach młodzież powinna się przyzwyczajać do samodzielniejszej pracy, przez co jedną część zadania szkoły będzie musiała spełniać nauka domowa.

Zdaniem komisyi proponowana przez ankietę liczba godzin wykładowych byłaby w każdym innym kraju zanadto wielką, a nie dopiero o nas, gdzie klasy prawie wszędzie są przepełnione, mieszcząc po 40 — 60 uczniów; gdzie młodzież obok innych przedmiotów udzielanych w gimnazyach niemieckich uczy się jeszcze języka niemieckiego a względnie ruskiego; gdzie wielka liczba klas równorzędnych (paralelek) utrudnia intenzywność i ujednostajnienie nauki; gdzie skutkiem złego pomieszczenia szkół, młodzież bywa na ostatnich godzinach zanadto zmęczona i niezdolna do korzystania z nauki; gdzie nareszcie młodzież szkolna bywa po większej części tak uboga, iż chcąc się dalej kształcić zmuszona jest do zarobkowania przez udzielanie prywatnych lekcyj.

Wobec takiego obarczenia uczniów, jakie już dziś w gimnazyach daje się spostrzegać, komisya oświadczyła się przeciw wprowadzaniu nowego przedmiotu do instrukcyi szkolnej, jakim jest proponowany przez ankietę język francuski, tem bardziej, skoro sądzi, że przy odpowiedniejszem uorganizowaniu nauki tego języka jako przedmiotu nadobowiązkowego, dałyby się przez ankietę zamierzone cele również osiągnąć. Co do nauki religii, języka polskiego, łacińskiego i greckiego, komisya podziela zdanie ankiety, lecz życzyłaby sobie powiększenia liczby godzin dla nauki języka polskiego, a to ze względu na obszerniejszy zakres czytanek, o jakich już wyżej była mowa. Nie zgadza się natomiast komisya z zapatrywaniem ankiety, jakoby nauka języka niemieckiego wymagała zwiększenia liczby godzin, owszem sądzi, że dotychczasowa ilość godzin byłaby całkiem dostateczną, gdyby tylko nauczyciel zechciał z wymierzonego dlań czasu dobrze korzystać i pamiętał, że uczy języka żyjącego, konwersacyjnego a w nauce literatury ograniczał się tylko na chwilach najwybitniejszych.

Traktowanie geografii, nietylko w niższych (jak to proponuje ankieta) ale także w wyższych klasach uważa komisya za niezbędne, wychodząc z tego zapatrywania, że naukowo można ten przedmiot traktować dopiero na podstawie nauk przyrodniczych. Niemniej nie pochwala łączenia w klasie VIII geografii fizycznej z fizyką, bo na tem dla braku czasu obydwa te przedmioty muszą ucierpieć, a nareszcie nie uważa za stosowne obarczać profesora fizyki nauką geografii fizycznej, która przecież obejmuje także geografią zwierząt i roślin a w bardzo wielu wypadkach powołuje się na geologię, które to przedmioty z fizyką nie mają nic wspólnego. Komisya, podzielając w zupełności zdanie ankiety co do rozkładu nauki historyi powszechnej, uważa, iż bardzo pożądanem byłoby w najwyższej klasie repetitorium z historyi starożytnej — opierając się na doświadczeniu, że tylko dojrzalsza młodzież może należycie pojmować historyę wewnętrzną Grecyi i Rzymu.

Program nauki matematyki uważa komisya za bardzo racyonalny i postępowy, pochwala również zaprowadzenie rysunków geometrycznych, zarysu geometryi wykreślnej i ściślejszej łączności między algebrą i geometryą, lecz sądzi, że podniesienie dotychczasowej liczby godzin (kl. V—VIII) z 11 na 18 jest zbyteczne i że przy nieco uszczuplonem może ale intenzywniejszem traktowaniu przedmiotu 15 godzin zupełnieby wystarczyło.

Najbardziej różnią się zdania komisyi zarządu głównego i ankiety gimnazyalnej co do programu historyi naturalnej, z którym komisya się nie zgadza. Przedewszystkiem uważa komisya za niestosowne traktowanie zoologii już w klasie III, sądzi bowiem, że skoro ten przedmiot przez ciąg studyów gimnazyalnych tylko raz ma być udzielany, to niepodobna go wyczerpać wobec młodego audytoryum tak, jak tego instrukcya gimnazyalna wymaga. Życzyłaby sobie zatem komisya, aby nauki przyrodnicze wyżej posunąć. Niemniej uważa za niedostatek programu pominięcie geologii; zresztą pochwala następstwo poszczególnych partyj, a położenie chemii przed mineralogią i przydzielenie tej ostatniej profesorowi chemii, zaznacza jako bardzo postępowe. Co do propedeutyki filozofii niema komisya nic do zarzucenia, przeciwnie zaś uważa za wadę programu ankiety, że nauka gimastyki nie została włączona do przedmiotów obowiązkowych.

Oto krótkie streszczenie zapatrywania komisyi Zarządu głównego na program ankiety gimnazyalnej, jak je wyłuszczył zgromadzeniu referent tejże komisyi.

Nad referatem wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział dr. Goldmann, żądający wyjaśnienia co do nauczania historyi powszechnej a zwłaszcza polskiej, dr. Żuliński Józef, zarzucający, że w programie ankiety, nie zamieszczono nauki hygieny, dyrektor Trzaskowski i w końcu dr. Zgórski, podnosząc, że wszelkie plany reorganizacyi szkół średnich i wszelkie programy będą płonne, dopokąd nie zostanie załatwiona kwestya bifurkacyi szkół średnich t. j. dopokąd nie zostanie orzeczonem, ażali podział szkół średnich na gimnazyalne i realne jest uzasadniony i pożyteczny.

Po replice i wyjaśnieniach referenta zgromadzenie przyjmuje zapatrywania komisyi Zarządu głównego do wiadomości i odrzuca dyskusyę nad sprawą poruczoną przez dr. Zgórskiego do następnego posiedzenia.

OSTATNIA POCZTA

Według najświeższych wiadomości otrzymanych przez *Pol. Cor.* z Konstantynopola, kryzys wielkowezyrska została wreszcie zakończona. Sułtan zdecydował się nakoniec przyjąć program Cheireddina baszy w najważniejszych punktach. W skutek tego oczekiwać można daleko sięgających zmian w składzie gabinetu. Cheireddin domagał się przedewszystkiem usunięcia ministrów Osmana, Saida, Savasa i Kadri baszów, dalej Riza baszy, pierwszego sekretarza sułtańskiego, trzech najstarszych szambelanów, pierwszego i drugiego szefa czarnych eunuchów i kilka innych osób z otoczenia sułtana. Jego lista proskrypcyjna obejmuje około 40 osób. Wkrótce okaże się, czyli sułtan zadowoli się skromną rolą „panującego, który nie rządzi.“

W przededniu zupełnej ewakuacyi półwyspu bałkańskiego uznano w Petersburgu za rzecz stosowną wystosować do Porty rodzaj napomnienia, aby nie zapominała o swych obowiązkach względem zwycięzcy, *Agence Russe*, biorąc assumpt ze sprzecznych doniesień dziennikarskich w kwestyach tureckich powiada, że sprzeczność ta uzasadniona w sytuacyi jest następstwem chwiejności Porty. Mimo to stwierdza *Agence*, że komisya wschodnio-rumulska po długich rozprawach, doszła do porozumienia w sprawie doniosłości swych uchwał postanawiając, że tylko uchwała co do wkroczenia wojsk tureckich ma być obowiązującą dla gubernatora. Ponieważ Porta, powołująca się na traktat berliński, sprzeciwia się temu, więc *Agence Russe* stara się wykazać, że ustęp 16 art. traktatu berlińskiego, podług którego Porta winna uwiadomić reprezentantów mocarstw o postanowieniu wysłania wojsk do wschodniej Rumelii i o powodach, usprawiedliwiających to postanowienie, jest dowodem, że mocarstwa zastrzegły sobie prawo wyrokowania, czy krok taki jest usprawiedliwiony lub nie. Gdyby Porta tylko ze stanowiska swojej powagi miała jakie skrupuły, to taką trudność możnaby łatwo usunąć. Ponieważ Porta zresztą widzieć będzie zawsze, kiedy jej bezpieczeństwo na szwank będzie wystawione, więc znajdzie ona w łonie komisyi zawsze dość przyjaciół, aby postanowieniom traktatu berlińskiego zapewnić należyte poszanowanie przez to, żeby albo Bułgarów przyprowadzono do opamiętania albo też pozwolono wkroczyć wojskom tureckim. *Agence* nie chce wierzyć, aby w opozycyi Porty ukrywał się zamiar uwodzenia Rossyi aż do ustąpienia ostatniego żołnierza rossyjskiego, aby potem zniszczyć powoli dzieło Europy i rezultaty ostatniej wojny. Jeźliby Porta wśród groźnych zawikłań z jakiemi ma do walczenia w Macedonii, Epirze, Tessalii, Albanii i Egipcie, w rzeczy samej nosiła się z takiemi zamiarami, dowodziłoby to, że fatalizm, który nieustannie zdaje się pchać w przepaść państwo ottomańskie, jest silniejszy od wszystkich udzielanych jej rad i od usiłowań wskazanych mądrością i przezornością“.

Z sześciu ambasadorów reprezentujących Rossyę przy obcych mocarstwach znajduje się obecnie pięciu na urlopie. Otrzymali urlopy: książę Orłow (Paryż), hr. Szuwałow (Londyn), Oubril (Berlin), Nowikow (Wiedeń) i bar. Uexküll (Rzym). Tylko książę Łabanow-Rostowski, ambasador przy sułtanie tureckim, pozostał na swej posadzie. Ten równoczesny urlop pięciu ambasadorów, naprowadza *Pt. Wied* na domysł, że skoro urlopowanych ambasadorów zastępują radcy i sekretarze poselstwa, w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i Rzymie, żadna ważna dla Rossyi sprawa się nie odgrywa, w przeciwnym bowiem razie obecność samych ambasadorów byłaby w tych stolicach konieczną. Cała czynność dyplomatyczna Rossyi koncentruje się dzisiaj widocznie tylko w Konstantynopolu, gdzie ambasador osobiście dyplomacyą kieruje. Sprawy grecko-turecka, egipska, małoazyatycka, uregulowanie granic pojedynczych państewek na półwyspie bałkańskim, kwestya finansowa turecka w stosunku do wynagrodzenia rossyjskich poddanych, poszkodowanych w ostatniej wojnie — wszystko to i wiele innych rozmaitych spraw, tylko pod bezpośredniem kierownictwem tamtejszego ambasadora rossyjskiego może być prowadzone. To wyjątkowe stanowisko, jakie obecnie stolica Turcyi względem Rossyi zajmuje, umożliwiło wyjazd ambasadorów z innych stolic.

W północnej Albanii pod Diakową niedaleko Pryzrenia przyszło 20go b. m. do krwawego starcia między muzułmanami a katolickimi Albańczykami z pokolenia Fandezów (od rzeki Fandicher). Powodem było zamordowanie pewnego emigranta bośniackiego przez muzułmana, który uszedł bezkarnie. Dnia 22 bm. złupili Fandezy wieś Raczę w okolicy Diakowy, kościół musiano zamknąć a księża pouciekali. Porta poczyniła już zarządzenia, aby stłumić te niepokoje, i wydała potrzebne rozkazy walemu kossowskiemu, Nazyfowi baszy, i gubernatorowi Monastyru Mukhtarowi baszy. Ten ostatni wysłał na miejsce zajść osobną komisyę dla zbadania rozruchów i ukarania winowajców.

Archibald Forbes, słynny korespondent *Daily News*, przesłał dziennikowi swemu następujący opis zwycięstwa Anglików nad Zulusami, którego był naocznym świadkiem:

O świcie cały korpus był gotów do marszu. Kawalerya Bullera przekroczyła pierwsza rzekę i znalazła całą okolicę opuszczoną przez nieprzyjaciela. Następnie przeprawił się cały korpus i maszerował przez zarośla obok Delanyo-Kraalu. Korpus sformowany był w czworobok. Pułk 80 na czele, 90 i 94 po lewej stronie; 94 w tyle a 58 i 13 po prawej stronie; wewnątrz czworoboku znajdowała się artylerya, korpus inżynierski i krajowcy.

Minęliśmy Nondjueno-Kraal, nie spotkawszy nigdzie nieprzyjaciela. Pojawił on się w silnej kolumnie, która maszerowała równolegle z nami. Inna część wojsk nieprzyjacielskich pokrywała wzgórza po lewej stronie, i zaczęła spuszczać się z nich. Trzeci oddział pokazywał się tu i owdzie w rozmaitych stronach po lewej stronie. Czwarty, znaczny oddział nadchodził z prawej strony od Ulundi. Niepodobna było ocenić siły nieprzyjaciół od frontu, Buller niepokoił ich ciągle, co wywoływało z obu stron gwałtowny ogień.

Zulusowie zaczęli napierać na nas ze wszystkich stron. Musieliśmy wprowadzić działa w akcyę na naszych skrzydłach. Kawalerya Bullera stawiała opór, jak długo mogła, a następnie galopem wróciła do czworoboku. Wkrótce potem jeszcze tylko kawalerya była w akcyi; ponieważ jednak Zulusowie szybko nadciągali, rozoczęła ogień piechota, a to naprzód po prawej stronie od frontu.

Artylerya strzelała znakomicie, nie mogła jednak zachwiać Zulusów, którzy rzucili się w niespalony jeszcze Nondjueny-kraal, aby w nim szukać ochrony. Ztamtąd przypuścili Zulusowie z białemi tarczami z wielkiem męztwem atak na nasze prawe skrzydło i tył czworoboku, gdzie znajdowały się dwie kompanie 21 pułku z dwiema 9 funtówkami; z największą walecznością nacierali Zulusowie wśród gradu kul Martiniego i kartaczów, atakując wszystkie cztery boki naszego *carré*, które jednak, jak skała, stawiło opór natarciu. Bitwa toczyła się w ciasnych ramach, co ożywiało widowisko. Zulusowie strzelali na przemian kulami Martiniego i siekańcami, które przelatywały po nad głowami naszych żołnierzy, zatopionych w złowrogiem milczeniu.

Po pierwszym strzale szrapnelowym o godzinie $9^1/_2$ rozległo się potężne hurra! na prawej flance i na tyłach; nieprzyjaciel bowiem zaczął ustępować. Drugie hurra! rozległo się na lewej flance, poczem linia frontowa otworzyła się, aby przypuścić lansyerów i kawallerye Bullera, które przypuściły gwałtowny atak na chwiejące się szeregi nieprzyjaciela. Lansyerzy rzucili się na tyły, gdzie znaleźli pewną liczbę ukrytych w wysokiej trawie Zulusów, których pozabijali lancami i szablami. Niektórzy oficerowie lansyerów zabili po 4 Zulusów; dwóch otrzymało rany od assagajów. Kapitan Wyad Edgell został zabity, dwóch oficerów odniosło lekkie rany. Kawallerya brytyjska przywróciła świetnie swą dawną sławę.

Nieprzyjaciel był daleko ścigany. Trupy jego leżały gęsto wokoło czworoboku. Według mego szacunku poległo około 400 Zulusów. Po krótkim odpoczynku wyruszyła kawalerya naprzód, spaliła Ulundi i sąsiednie kraale wojskowe. Cała siła zbrojna dotarła blisko Ulundi i zatrzymała się tam, aby odpocząć; około godz. 2 powróciła do obozu. Sukces jest niewątpliwy, ale wpływ jego na zawarcie pokoju nie da się jeszcze dobrze ocenić. Liczbę Zulusów, którzy brali udział w bitwie oceniają na 10.000 ludzi. Nasze straty wynoszą 10 w zabitych około 50 rannych oprócz krajowców.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ateny, 27 lipca. Ponieważ przewódzcy opozycyi wywołali kwestyę zaufania, Kumunduros odczytał dekret królewski rozwiązujący Izbę.

Paryż, 28 lipca. Katolickie dzienniki ogłaszają list arcybiskupa paryzkiego do senatorów. W piśmie tem protestuje arcybiskup w imię wolności przeciw projektom szkolnym Ferry'ego. Pismo kończy się następującemi słowami: „Nie będziemy robić trudności rządowi republikańskiemu; ale nie należy nas zmuszać do tego, abyśmy spoglądali w przeszłość i tam tylko znachodzili sprawiedliwość.“

Ordre, główny organ bonapartystowski, oświadcza: „Książę Hiero-

nim jest głową cesarskiej familii; nie jest kandydatem do tronu cesarskiego ale już reprezentuje cesarstwo." Artykuł ten jest niejako odpowiedzią oficyalną na zarzuty dyssydentów w obozie cesarskim.

Wiedeń, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Donoszą z Serajewa, że przybył tam Husni basza, turecki pełnomocnik.

Z Konstantynopola donoszą, że temi dniami zbierze się tam osobna komisya, w celu podziału państwa na nowe okręgi wyborcze.

Rossyanie opuścili całe wybrzeże wschodnio-rumelskie i cofnęli się do Burgas.

Berlin, 28 lipca. Potwierdza się wiadomość, że Bennigsen cofa się stanowczo w życie prywatne.

Rzym, 28 lipca. Zapewniają, że król Humbert przy sposobności swej wycieczki do Wenecyi zwiedzi także nową kolej Ponteba.

Madryt, 28 lipca. *Correspondenzia* donosi, że jakaś stara, obłąkana kobieta rzuciła wczoraj wieczór kamieniem na powóz, w którym król jechał do kościoła.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lipca 1879, godzina 2 min. 13. Losy kredytowe 168·25 Węg. akcye kredyt. 257·—. Akcye anglo-austr. 124·80, Akcye banku Union 88·70, Akcye kolei Karola Ludwika 238·—, Akcye kolei północnej 219·—, Akcye kolei południowej 90·50, Akcye kolei Alföld 138·—, Akcye kolei Elżbiety 184·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·55 Galic. oblig. indemn. 91·50. Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 126·80, Rubel papierowy 1·20¼, Wiedeńskie losy 110·80. Węgierskie losy 102·80, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·45. Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 26 lipca, godzina 4 minut. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·30 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·20, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 28 lipca, godz. 10 minut 38 Akcye kredytowe 269·80, Anglo-austr. 124·25. Akcye banku Union 88·—, Kolej Kar. Ludw. 237·75, Południowa 92·17, Napoleonsdor —·—, Rubel papier. 1·20—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 lipca 1879.

Hotel George'a

Pp. D. ks. Timanow z Tyflisu. W. Malinowski z Łukawicy.

Hotel Europejski.

Pp. K. Paul z Czerniowiec. A. B. Antoniewicz z Skomoroch. B. Führt z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. W. Przeradzki z Warszawy. J. Stojałowski z Tarnowa. A. Schönberg z Wiednia. E. Karer z Wiednia.

Hotel Angielski.

P Dr. J. Orzechowicz z Kalnikowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Faranowski ze Szczerca. F. Urbanowski z Królestwa.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Skrzyszowski z Uhercc. T. Szymonowski ze Spasowa. F. Górski z Wadowic. A. Kruk z Wiednia P. Pindelski z Tarnowa. S. Rozenzweig z Krakowa F. Rużowitzki z Wiednia. M. Zacharias z Czerniowiec.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. ks. P. Wadbolski do Brodów. A. Sękowski do Krakowa. M. Zacharyasiewicz do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 lipca 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 730 94mm. Psychrometr suchy 18.0°C. Psychrometr wilgotny 15.8°C. Prężność pary 12.0m. Wilgoć 78% Zachmurzenie 10. Wiatr N1 Ozon 7. Temperatura powietrza + 14.4°R.

Barometr opada.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 lipca 1879.

Niemiłowicz Marya, z domu ubogich, l. 72, na zapalenie oskrzeli. — Potęcki Jan, syn stróża, l. 6½, na gruźlicę. — Łoziński Kazimierz, syn czeladnika szewskiego, l. 2½, na odrę. — Kaczanowska Franciszka, żona czeladnika stolarskiego, l. 21, na gruźlicę płuc. — Warecki Włodzimierz, syn profesora gymnazyalnego, l. 3, na zołzy. — Guzdrowicz Franciszek, murarz, l. 66, na suchoty. — Schoenett Julia, żona c. kr. urzędnika, l. 41, na gruźlicę płuc. — Pilinkiewicz Jan, szewc, l. 37, na suchoty płuc. — Döller Tadeusz, emerytowany c. kr. urzędnik, l. 69, na suchoty płuc. — Halski Antoni, kupiec, l. 52, na udar mózgu. — Siedmiograj Marya, wdowa po gospodarzu, l. 86, ze starości. — Deutsch Jochwet, wdowa po rewizorze policyjnym, l. 80, ze starości. — Saganowska Rozalia, wdowa po mielniku, l. 80, na zapalenie płuc. — Izdebski Maryan, syn palacza kolei, l. 1, na wodogłowie. — Boratynowicz Feliks, dziecię ślusarza, l. 1, na dławiec. — Kopitz Marya, sierota, l 17, na gruźlicę płuc. — Hałuszewska Marya, córka cieśli l. $1^{3}/_{12}$, na zapalenie płuc. — Chądzyńska Józefa, wdowa po oficerze wojsk polskich, l. 78, na uwiąd schyłkowy. — Beck Marya, żona budowniczego, l. 60, na wrzody żylakowe na nogach. — Stein Jan, czeladnik ślusarski, l. 51, na chorobę Brigtha. — Pieleszek Adam, syn kucharza, l. $^{7}/_{12}$, na zapalenie płuc. — Fiedler Jekiew, muzykant, l. 75, na uwiąd schyłkowy. — Moldauer Itte Asche, córka kuśnierza, l. 12, na zapalenie rdzenia pacierzowego. — Znamięcki Wiktor, prawnik, l. 35, na gruźlicę krtani i płuc. — Adamowicz Apolonia, dziecię szewca, l. 4, na błonnicę. — Górska Antonina, wdowa po rzeźniku, l. 65, na wycieńczenie sił. — Marciniak Antoni, zarobnik, l. 57, wskutek powieszenia się — Nowakowski Grzegorz, obywatel miejski, l. 76, na rozmiękczenie mózgu.

Lwów dnia 22go lipca 1879.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 lipca 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237	50	239	75
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135	—	137	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	50	224	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	20	92	20
„ „ „ 4 pr. „	83	60	84	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	20	92	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	95	25	96	25
Listy dłużne g. Z. kr. w. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	91	30	92	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	96	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	94	—	95	—
5 Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75
„ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	47
Dukat cesarski	5	41	5	50
Napoleondor	9	18	9	26
Półimperyał	9	42	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	18½	1	20½
100 marek niemieckich	56	50	57	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 24 lipca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 80	66.95
luty-sierpień	66.85	67.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.25	68.40
kwiecień-październik	68.25	68 40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.75	116.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	126.50	127.
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.—	129.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 25	158 50
„ „ 1864 „ po 50 „	157.25	157.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.75	143.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.80	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.70	78 85
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	87.—	—.—
Galicyi	90.75	92.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85 —	85 75
Węgier	88.—	88 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	125.60	125.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	272.—	272.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795.—	805.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	579.—	581.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	184.50	185.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2182 —	2187.—
Kol. Kar. Ludwika a 200 zł. w sr.	237.50	238 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.75	136.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	280.75	281.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.50	92.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104.50	105.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91.—	92.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.—	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proct.	95.30	95.70
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	98.20	98.60
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	100 50	101 50
„ „ po 5 proct.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.75	78 25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ „ II emisyi	101.40	101 80
„ „ „ III „	100 75	101 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 —	83.25
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	74.75	75 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	74.—	74 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.25	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.—	18.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	38.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.75	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.70	115.95
Paryż za 100 fr.	45.70	45.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.51.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.20 50	9.21.—
Rossyjski imperyał	9.47.—	9.48.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 lipca 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	70
„ „ w srebrze	68	20
Renta w złocie	78	65
Losy pożyczki z roku 1860	126	30
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	270	50
Londyn	115	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	21—
Dukat cesarski men.	5	48—
100 marek niemieckich	56	75

Dziennik Urzędowy.

(5044) **Ogłoszenie.**

L. 850. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Rekliniec powiatu sądowego Mosteńskiego rozpoczną się dnia 4go sierpnia 1879. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mosty 14 lipca 1879.

(5081) **Edykt.**

L. 4741. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie uznaje wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 6go maja 1879 l. 6671 Jakóba Drozda z Chłop za marnotrawcę nadając mu kuratora Wojciecha. Pater z Chłop.

Komarno dnia 27 maja 1879.

(4991 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1975. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Josla Rosenzweiga publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 380 w Budzanowie składającej, się z połowy chaty i placu budowlanego, ciała tabularnego niestanowiącej Hryńka Medeckiego własnej a to dnia 1 sierpnia 1 września i 1 października 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Budzanów dnia 1 czerwca 1879.

(4990 3—3) **Edykt.**

L. 11948. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnowie uwiadamia p. Jeruchema Teitelbauma z miejsca pobytu niewiadomego iż p. Honorata Potuczkowa przeciw niemu poda de praes. 11 lipca 1879, l. 11948 o zapłacenie czynszu w kwocie 50 zł. i 200 zł. w. a. z pn. przed tut. sądem wytoczyła. Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest znany przeto temuż na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra Jarockiego ze substytucyą p adwokata Dra. Pietrzyckiego ustanowiono, któremu pozew z terminem na 2 września 1879 godz. 10 rano wręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby albo osobiście się stawił lub zastępcy swemu środki obrony oddał lub też wreszcie innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki z tąd wynikłe na siebie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 16 lipca 1879.

(4987 3—3) **Edykt.**

L. 6762. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi uwiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wydany i kuratorowi nieobecnego adw. dr. Zakrzewskiemu doręczonym został.

Kołomyja 10 lipca 1879.

(4989 3—3) **Edykt.**

L. 4659. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego Włościańskiego we Lwowie w kwocie 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 37 w Palikówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Fabiana i Małgorzaty Czapkowskich własnej, w dniach 29go sierpnia, 3go października, i 7go listopada 1879 każdym razem o 10tej rano.

Jako cenę wywołania ustanowiona jest kwota 400 zł. jako wadyum kwota 40 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. Dr. Binder w Rzeszowie. Resztę warunków licytacyjnych oraz protokół zajęcia można przejrzeć w tutejszo sądowem archiwum.

Rzeszów dnia 5go lipca 1879.

(5003 3—3) **Edykt.**

L. 25688. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że uchwałą z dnia 18go maja 1876 l. 27129 do majątku Władysława Dziubińskiego otwarty konkurs zniesionym został.

Lwów 5 lipca 1879.

(5039 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7826. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Josla Hubera przeciw Jurkowi i Onufremu Strzyżakowskim pto. 187 złr. w. a. realność dłużniczą pod l. k. 4 w Słobudce leśnej położonej, przy trzech terminach licytacyjnych tj. w dniach 8 sierpnia 9 i 30 września 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 632 zł. 50 ct.

Zakład 63 złr. 25 ct. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dra. Rascha kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 9 czerwca 1879.

(5038 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6615. C. k. Sąd powiatowy miejsko del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Józefa Baumana przeciw Kościowi Hunderuk i tow. pto. 284 złr. a. w. realności dłużniczej ciała tabularnego nie stanowiącej pod lk. 250 i 221 w Słobudce leśnej położonej, przy trzech terminach licytacyjnych tj. w dniach 12 sierpnia 11 i 25 września 1879 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 250 złr. i 310 złr. w. a.

Zakład 25 złr. i 31 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Zakrzewskiego kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 23 czerwca 1879.

(5037 1—3) **Edykt.**

L. 5875. Podaje się do wiadomości, iż przymusowa sprzedaż realności l. 256 w Kołomyi wsprawie Salamona Zeichnera i Gerschona Eisiga Bernhauta przeciw Dmytrowi i Maryannie Moroziukom o 100 złr. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 sierpnia, 30 września i 28 października 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wadyum wynosi 120 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dr. Zakrzewski.

C. k. Sąd obwodowy

Kołomyja 22 czerwca 1879.

(5040 1—3) **Edykt.** L. 6488

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Fleischera w kwocie 900 złr. z p. n. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 22 sierpnia i 26 września 1879 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż pięciu szóstych części realności „Pniaki" lub „Kopaniny" zwanej pod l. 65 w Jastrząbie nowej położonych Anny Wnękowskiej własnych.

Cena wywołania 8449 złr. 58 ct. aw.

Wadyum 844 złr. 96 ct. a. w.

Akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów dnia 23 maja 1879.

(5082 1—3) **Edykt.** L. 5112.

Ck. Sąd powiatowy w Staremmieści podaje, do wiadomości że dnia 20 czerwca 1866 umarł Iwan Zamieszczak gospodarz z Mszańca. Gdy sądowi miejsce pobytu Fedia Zamieszczaka syna spadkodawcy znanem nie jest, to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku do podpisanego sądu zgłosił i swe oświadczenie przyjęcia spadku dał ile że petraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Hryciem Kohut z Mszańca przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto 24 czerwca 1679.

(5045 1—3) **Edykt.**

L. 5324. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej w Pilznie w kwocie 80 złr. a. w. z pn. przedsięweźmie w budynku sądowym egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 27 w Zasowie położonego do Stanisława Wałęgi należącego, dnia 11 sierpnia 1879 dnia 9 września i 13go października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 410 zł.

Zakład zaś 41 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania w tutejszem archiwum przejrzeć można.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1879.

(5041 1—3) **Edykt.**

L. 10066. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu, podaje do wiadomości że Antoni Chomiak z Bucniowy, w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 9 czerwca 1879 l. 8655 za marnotrawcę uznany i temuż kurator w osobie Wicka Chomiaka nadany został.

Tarnopol dnia 18 czerwca 1879.

(5048 1—3 **Edykt.**

L. 31502 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Münke, że dnia 30 czerwca 1879 c. k. uprz. kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska przeciw Ludwikowi Münke i J. Christofowi wniosła pozew do l. 31502 o zapłacenie 81 zł. 16 ct. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu Ludwika Münke nie jest sądowi wiadomem, przeto ustanawia dla tegoż kuratora w osobie adw. Dr. Sokala z zastępstwem adw. Dr. Manscha i temu pozew powyższy doręcza się zaś Ludwika Münke wzywa się aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi o tem doniósł, inaczej sam sobie powstałe z zaniedbania złe skutki przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5050 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17836. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że pan Władysław Janicki mianowanym reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 24 lutego 1879 l. 2793 c. k. notaryuszem w Sołotwinie w obrębie sądu obwodowego w Stanisławowie dnia 16 lipca 1879 przysięgę służbową złożył i urzędownie swe rozpocząć może.

Lwów 22 lipca 1879.

(5051 1—3) **Edykt.**

L. 4707. C. k. sąd powiatowy m. d. s. II. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie zostanie celem ściągnięcia sumy 45 złr. 36 ct. z 6 proc. odsetkami od 26/7 1877 i 45 ct. dalej sumy 45 złr. 36 ct. z 6 proc. odsetkami od 26/1 1878 i kwoty 45 ct., tudzież sumy 703 złr. 29 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od 26/7 1878 nakoniec kosztów sądowych w ilości 11 złr. 83 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 19 złr. 60 ct. przyznanych przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Jana Kulczyckiego wedle dom. 2 pag. 4 n. 3 haer. własnej pod l. k. 2 w Sichowie położonej w 3 terminach a to na dniu 28 sierpnia 1879, na dniu 22 września 1879 i na dniu 27 października 1879 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 3095 złr. w. a. zaś wadyum 310 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze.

Zresztą niniejszem edyktem zawiadamia się także wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 5/4 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwały w tej sprawie z jakiejkolwiek bądź przyczyny nie zostały doręczone, iż dla nich ustanawia się kuratorem adw. dr. Dobrzańskiego z substytucyą adw. dr. Józefa Smolki.

Lwów 27 maja 1879.

(5055 1—3) **Ogłoszenie konkursu.** L. 2005.

C. k. rada szkolna okręgowa w Krakowie ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) Na posadę nauczyciela szkoły etatowej jednoklasowej w Bronowicach wielkich powiatu krakowskiego z płacą roczną 296 złr. 79 ct. w. a. użytkiem z gruntu szkolnego przeszło 2 morgi i wolnem mieszkaniem w zabudowaniu szkolnem.

2) Na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Siedlcu pow. chrzanowskiego z płacą roczną 273 złr. 50 ct. w. a. użytkiem z gruntu szkolnego, tudzież 4 sąż. drzewa na opał, mieszkania w budynku szkolnym znajdującego się.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje miejscowym radom szkolnym.

Ubiegający się o te posady nauczyciele lub nauczycielki mają prośby opatrzone w potrzebne dowody kwalifikacyi i praktyki nauczycielskiej przedłożyć w terminie 6 tygodniowym.

Kraków dnia 22 lipca 1879.

(5046 1—3) **Edykt.**

L. 1529. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Simona Jakuba Melzera w kwocie 520 złr. w. a. z pn. przeciw Iłaszowi i Anastazyi Kicuł wywalczonej, odbędzie się w tutej. sądzie w dniach 5 września, 8 października i 5 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 145 w Budyłowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa uchwały wynosi 750 złr. a wadyum 75 złr. w. a.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Sniatyn 6 czerwca 1879.

(5036 1—3) **Edykt.**

L. 1688. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 9 subrep. 35 w Dziwiniaczu górnym położonej, dłużnika Iwana Kukuryły własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w dniu 5 sierpnia, 3 września i 7 października 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 22 kwietnia 1879.

(5042 1—3) **Obwieszczenie**

L. 6874. Podaje się do wiadomości. że w sprawie Salomona Jawetz przeciw Kasprowi i Franciszce Sochackim o 100 zł. w. a. odbędzie się przymusowa licytacya realności nietabularnej pod l. 97 w Podzameczku, 24 września i dnia 27 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

1. Cena wywołania 165 zł.

2. Wadyum 15 zł. w. a.

3. Resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 21 czerwca 1879.

(5058 1—3) **Edykt.**

L. 6019. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia spadkobierców Dawida Leiby Schrenzla, tudzież Joela Mojżesza dw. imion Schrenzla Deborę Schrenzel i Ryfkę Schrenzel z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu wniesionego przeciw nim przez Kaliksta Ochockiego pozwu o uznanie własności sum 1050 złr., 600 złr., 525 złr., 350 złr. i 76 złr. 60 ct. w. a. z pn. na cenie kupna dóbr. Firlejówka i Marmuszowice na 22 i 23 miejscu kollokowanych za kuratora dla nich adwokat Heyne ze zastępstwem przez adwokata Mijakowskiego ustanowionym został, że przeto ich rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebne informacye udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 5 lipca 1879.

(5057) **Ogłoszenie.**

L. 9757. W Imieniu Jego cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy, jako trybunał prasowy we Lwowie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa wzbrania dalsze rozpowszechnianie czasopisma: „Szczutek" nr. 29 z 20 lipca 1879 z powodu artykułu: „Pousnka" zawierającego znamiona występku z §§. 491, 492 i art. V ust. z 17 grudnia 1862 nr. 8 dz. u. p. z r. 1863, co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 24 lipca 1879.

(5080) **Ogłoszenie.**

L. 70/k. g. Dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Gliniki niemieckiej rozpoczynam 8 sierpnia 1879.

Kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisarz hipoteczny dla okręgu cesarsko-królewskiego sądu powiatowego w Jaśle 21 lipca 1879.

Józef Wilusz
c. k. askultant.

(5053) **Konkurs.**

L. 1216. Celem obsadzenia kilku posad kontrolorów podatkowych w X klasie rangi z systemizowanemi poborami, tudzież obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosą należycie udokumetowane podania w przepisanej drodze do c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej w przeciągu czterech tygodni i udowodnią iż posiadają także znajomość przepisów rachunkowo kasowych, tudzież iż władają językami krajowemi i i językiem niemieckim.

Lwów dnia 22 lipca 1879.

(5043) **Konkurs**

na posadę dyetaryusza przy sądzie powiatowym w Lisku. Miesięczna płaca 25 złr.

Zgłoszenia przyjmuje się do 8 sierpnia.

Lisko 25 lipca 1879.

(5047 **Edykt.**

L. 2350. Arkusze posiadania i inne akta służące za podstawe przyszłych ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Dołżki złożone zostały w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów należy wnieść w tutejszym sądzie najdalej do 31 lipca 1879 a w tymże dniu także w obec komisyi lokalnej w Dołżce.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 16 lipca 1879.

(5034) **Ogłoszenie**

L. 123. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Lanckorona" z dniem 4 sierpnia 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya d. 24 lipca 1879.

(5049) **Konkurs.**

L. 33301. Celem obsadzenia jednej posady rewidenta rachunkowego w IX klasie rangi, a względnie jednej posady oficyała rachunkowego w X klasie, tudzież jednej posady asystenta rachunkowego w XI klasie rangi z ustalonemi poborami przy Departamencie rachunkowym c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad, wniosą należycie udokumentowane podania w przypisanej drodze służbowej w ciągu 6 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią że złożyli egzamin z rachunkowości państwowej i że władają językami krajowemi i niemieckiem.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5052) **Konkurs.**

L. 1216/pr. Celem obsadzenia posady kontrolora podatkowego przy c. k. głównym urzędzie podatkowym we Lwowie z przeznaczeniem prowadzenia kontroli depozytów sądowych, w X klasie rangi z systemizowanemi poborami, tudzież obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosą należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej w przeciągu dni 14 i udowodnią iż posiadają zupełną znajomość przepisów dotyczących depozytów sądowych iż posiadają także znajomość przepisów rachunkowo-kasowych, tudzież iż władają językami krajowemi i językiem niemieckiem.

Lwów dnia 22 lipca 1870.

(5035) **Ogłoszenie.**

L. 2047. Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, iż złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Limanowa" w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 31 lipca 1879, na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 22 lipca 1879.

(5078) **Konkurs.**

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Nisku jest o d 1 sierpnia 1879 posada dyetaryusza z miesięczną płacą 25 zł. do obsadzenia.

Warunki: moralne życie, pismo kancelaryjne i wiadomość manipulacyi.

C. k. sąd powiatowy

Nisko 27 lipca 1879.

(5054) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 29 Nummer der einmal wöchentlich erscheinenden periodischen Druckschrift „Sprechsaal des Beamtentages" ddo. 20 Juli 1879 das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22 Juli 1879.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 56 der periodischen Druckschrift „Der Socialist" ddo. 13 Juli 1879 in Ansehung des darin enthaltenen Aufsatzes mit dem Titel „Bete und Arbeite" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird über gleichzeitige Einstellung der Voruntersuchung gegen Ferdinand Leißner nach §. 492 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22 Juli 1879.

Sweiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: I. Special-Preis-Courant über französische Gummi Specialitäten, Vorsichts-Präparate, Saugdutten und Clystierspritzen von Jos. Naftl, Specialitäten-Hauptdepot Wien, Mariahilferstraße Nr. 113; — II. Gebrauchsanweisung (für Safety Sponges); — III. Pagliano-Balsam &c. &c., das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird über gleichzeitige Einstellung der Voruntersuchung gegen J. Naftl nach §. 492 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22 Juli 1879.

Schweiger m. p.

Fellner m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 Juli 1879, Z. 6475, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski narod" Nr. 162 vom 17ten Juli 1879 wegen des Artikels „Spomini iz dijaskih let" beginnend mit „Pet in dvajset let" und endend mit „s Korigianim Zeljem" nach §. 300 St. G. verboten.

(5008 2—3) **Edykt.**

L. 1498 C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 5 września, dnia 17 października, i dnia 21 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym na prośbę zakładu kred. włość. we Lwowie w sprawie egzekucyjnej, tejże przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Aftanazemu Debatówce i Konstantemu Kowaliczko z Felsztyna pto. 300 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności l. k. 93/18, w Posadzie Felsztyńskiej położonej, a dłużników własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 zł. wadyum 10%. Resztę warunków wolno chęć kupienia mającym w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 12 maja 1879.

(5011 2—3) **Edykt.**

L. 2354 C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w sprawie egzekucyjnej przeciw masie spadkowej ś. p. Stefana Mądrego pto. 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 10 września, 17 października, i na dniu 28 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności l. k. 101 w Felsztynie położonej a do masy ś. p. Stefana Mądrego należącej.

Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 10%.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 17 maja 1879.

(5012 2—3) **Edykt.**

L. 2947 C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 24 września, dnia 24 października, i dnia 5 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 46 w Tarnawce, ciała tabularnego nie stanowiącej Michała Jacyszyna i masy ś. p. Iwana Jacyszyna własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie pto 200 zł.

Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól 20 czerwca 1879.

(5014 2—3) **Edykt.**

L. 9879 Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Thelen, że Antonina Gąsiorowska na dniu 1go lipca 1879 do l. 9879 wniosła prośbę o intabulacyę wykreślenia prawa mieszkania w domu pod l. k. 45 w dzielnicy Przemyskiej w Samborze położonym, na rzecz Antoniego Thelen, w stanie biernym realności własnie rzeczonej jak Dom. V. pag. 322 n. 11 on. prenotowanego, w załatwieniu której sąd ten obwodowy dla Antoniego Thelen postanowił kuratorem ad actum Dra. Wołosiańskiego, dodając temuż jako zastępcę Dra. Kohna adwokatów w Samborze, do przesłuchania Antoniego Thelen w myśl §. 45 ustawy hipotecznej termin na dzień 26go września b. r. wyznaczył, na którym tenże albo osobiście stawić się, albo potrzebną informacyę do zastępowania go w tej sprawie nadesłać winien kuratorowi wyżej rzeczonemu.

Sambor 8go lipca 1879.

(5021 2—3) **Edykt.**

L. 1000. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 28 sierpnia, 30 września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Białoberezce pod lk. 250 położonej, ciała tabularnego nietworzącej do nieobjętej masy po Ołeksie Weprejczuku należącej, na zaspokojenie pretensyi Abrahama Leisora Krumholca w kwocie 43 zł. zpn. a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 235 złr. a. w. przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Wadyum 23 złr. 50 ct. w. a. ma się złożyć do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuty 10 lipca 1879.

(5017 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1908. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia 6% odsetek od kwoty 147 złr. na rzecz Chaima Wolfa Ehrenbroda odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż pół ogrodu pod l. 310 w Budzanowie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, Ignacego Wilowskiego własnego a to w dniach 1 sierpnia 1 września i 1 października 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów dnia 1 czerwca 1879.

(5015 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2012. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Izaaka Löffelstiela cessyonaryusza, Józefa Ohmana przeciw Feńkowi Woźnemu o 40 złr. egzekucyjna sprzedaż realności w Zernicy wyżniej pod l. 22 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 20 sierpnia, 24 września i 22 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 850 złr.

Wadyum 85 złr.

Akt opisania i oszacowania jako też warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Baligród 7 maja 1879.

(5030 2—3) **Edykt.**

L. 28640. C. k. sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby Lubina Niwickiego i Konstantego Wesołowskiego de praes. 15 czerwca 1879 l. 28640 wprowadza w myśl §. 118 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne i wzywa Maryę z Waligórskich Wesołowską a względnie tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, aby pretensyę swoje po sumy 6000 złotych polskich wedle Dom 58 pag. 109 n. 5 on. w stanie biernym dóbr Rdzawa obecnie Lubina Niwickiego i Konstantego Wesołowskiego własnych, jeszcze od roku 1795 zabezpieczonej tem pewniej do dnia 15 lipca 1880 przed sądem właściwym zgłosili, ileże po upływie tego terminu pretensya ta za zgasłą uznana i cała wspomniona pozycya tabularna wraz ze wszelkiemi odnoszącemi się do niej adnotacyami i pozycyami ze stanu biernego dóbr Rdzawa wykreśloną zostanie.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

L. 252/Pr. R. s. k. (5032 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Wadowicach, z płacą 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 200 zł. w. a. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1879.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 20 lipca 1879.

(5016 2—3) **Edykt.**

L. 3909. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 276 w Bóbrce położonej dłużników Stanisława i Tekli Łupickich własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Katarzyny Zadorożnej dnia

I 1 maja
II 3 czerwca 1879.
III 3 lipca

każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem i z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 217 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka 23 czerwca 1879.

(5024 2—3) **Edykt.**

L. 2879. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach, uwiadamia odnośnie do swego edyktu z 14go listopada 1878 l. 9967 w numerach 4, 5 i 6 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1879 ogłoszonego, iż licytacya realności pod l. 346 w Zaleszczykach położona na trzecim terminie dnia 8 sierpnia 1879 o godz. 10tej z rana także niżej ceny szacunkowej pod warunkami ułatwiającemi, które wraz z wyciągiem hipotecznym i protokołem ocenienia w tutsąd. expedycie przejrzeć można sprzedaną zostanie.

Zaleszczyki 30 kwietnia 1879.

(5019 2—3) **Edykt.**

L.. 11601. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w dniach 5 września 15 października i 13 listopada 1879 o 10tej godzinie z rana sprzedaną będzie publicznie przymasowo przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej a przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej realność pod l. 71 w starym Kossowie położona do Michała i Wasyłyny Gordyjów należąca na zaspokojenie pretensyj Mendla Bochnera w kwocie 6 zł. 1 zł. 20 ct. 10 zł. 24 zł. 68½ ct. w. a. z przynależytościami.

Cena szacunkowa 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. a.

Resztę warunków w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów 30 marca 1879.

(5020 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6115. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających że w tutejszym sądzie odbędzie się w dniach 5 września 15 października 13 listopada 1879 przymusowa sprzedaż realności w Chomczynie pod l. 77 i 206 położonej stanowiącej własność Iwana i Nasti Hostiuków przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 255 zł. w. a. zaś przy ostatnim i poniżej tejże zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki w kwocie 25 zł. 50 ct. do rąk komisarza licytacyi.

Kossów dnia 20 maja 1879.

(5006 2—3) **Edykt.**

L. 4842. Ck. sąd powiatowy w Bóbrce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 640 złr. 56 ct. w. a. z pn. przymusowa relicytacya realności pod lk. 271 subr. 193 w Bóbrce położonej dłużnika Ołeksy Zazalaza w tutejszym sądzie na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 15 października 1879 o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie także i niżej ceny wywołania 1800 złr. sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się dłużników i wierzycieli hipotecznych a niewiadomych z miejsca pobytu lub też tych wierzycieli, którzy po 29 października 1878 prawa hipoteczne nabyli, niemniej i tych wierzycieli którymby rezolucya relicytacyę dozwalająca z jakiegolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk kuratora p. S. Waydowskiego i przez niniejszy edykt zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 22 czerwca 1879.

(5005 2—3) **Edykt.**

L. 4482. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 170 złr. 10 ct., 170 złr. 10 ct., 170 zł. 10 ct. 1.797 zł. 22 ct. aw. zpn. odbędzie przymusową sprzedaż realności 284 i 286/396 w Złoczowie Dom. XI pag. 96 i Dom XVI pag. 335 haer. 7 i 9 zapisanych w zabudowaniu sądowem dnia 2 września 1879 o godzinie 10 przed południem za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 7.311 złr. wa.

Wadyum 732 złr. w a.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 20 kwietnia 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub ektrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dra. Billeta z zastępstwem przez adwokata Dra. Heynego na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 28 czerwca 1879.

(5007 2—3) **Edykt.**

L. 2562. Ck. sąd powiatowy w Niepołomicach wzywa tych, którzy o życiu lub śmierci Ignacego Przybyszowskiego właściwie Przybysza włościanina z Cichawy, szeregowca w pułku piechoty, który w dniu 20 maja 1859 r. w bitwie pod Montebello walcząc znikł, i od tego czasu odszukanym być nie mógł — jaką kolwiek wiadomość mają — aby o tem bądź to sądowi tutejszemu bądź to dla Ignacego Przybyszowskiego recto Przybysza w osobie Antoniego Kościelniaka ustanowionemu kuratorowi do dnia 7 lipca 1880 r. donieśli.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 7 lipca 1879.

(4985 2—3) **Edykt.**

L. 8748. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 130 zł. w. a. z pn. na rzecz Leiby Halperna odbędzie się dnia 29go sierpnia 26 września i 24 października 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Ignaca Górskiego w Tarnopolu pod l. rp. 839 położonej

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach szrzedaną nie będzie 1341 zł. 26 ct. w. a.

Wadyum 134 zł. 12 6/10 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Tarnopol dnia 16 lipca 1879.

(5031 2—3) **Edykt.**

L. 7426. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Józefa Widel, iż przeciw niemu Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej we Lwowie w dniu 16go września 1878 l. 10239 prośbę o dozwolenie przymusowej sprzedaży realności pod l. 70 i 77 w Zarudcach położonych wniosła wskutek której t, s. uchwała z dnia 16/11 1878 l. 11941 wydaną została.

Gdy miejsce pobytu p. Józefa Widel niewiadomem jest, ustanowił sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dra Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. Dra Kona, z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu rzeczona uchwała doręcza się.

Wzywa się przeto p. Józefa Widel ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi informacyę udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 21 lipca 1879.

(5009 2—3) **Edykt.**

L. 2353. C k. Sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż dnia 24 września dnia 24 października i dnia 5 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 103 w Laszkach murowanych ciała tabularnego niestanowiącej Waśka Kobyłki własnej w sprawie Zakładu kredyt. włość. o 150 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej ceny takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 20 czerwca 1879.

(5010 2—3) **Edykt.**

L. 2517. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włość. we Lwowie wsprawie egzekucyjnej przeciw Hryciowi Niedbalskiemu pto 150 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 10 września 17 października i na dniu 28 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności l. k. 98/64 w Laszkach murowanych dłużnika Hrycia Niedbalskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 17 maja 1879.

(5023 2—3) **Edykt.**

L. 4033. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu z powodu pozwu Feliksa Skórskiego przeciw Marce Kowalczuk i Marce Grabowieckiej pto 268 zł. a. w. dla niewiadomej z miejsca pobytu Marki Kowalczuk ustanawia kuratorem Włodzimierza Sieleckiego w Tłumaczu, i do sum.rozprawy na ten pozew wyznacza termin na 12 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

O czem się Markę Kowalczuk zawiadamia, z tem by kuratorowi potrzebne środki obrony podała, lub innego zastępcę doniosła.

Tłumacz 29 czerwca 1879.

(5022 2—3) **Edykt.**

L. 5893. Dnia 27 maja 27 czerwca 29 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności N. D. 169 i 25 w Mielcu i Wojsławiu położonych dłużników Macieja i i Katarzyny Maziarskicq własnych na zaspokojenie Babety Singer w kwocie 2000 zł. z prz. sąd.

Cena wywołania wynosi 925 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec 1 marca 1879.

(4964 2—3) **Edikt.** Zl. 4813.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Bohorodczany wird für Christian und Karolina Löwenberger, deren Wohnort nicht bekannt ist, in der Executionsangelegenheit des Mendel Koppelmann gegen dieselben pto. 296 fl. ö. W. e. s. c. behufs Zustellung des Bescheides vom 27 April 1878 Z. 3134 und der künftigen in dieser Executionssache zu ergehenden Bescheide der Horocholina'er Grundwirt, Jakob Sander zum Curator bestellt und den Curanden aufgetragen, diesem bestellten Curator ihre Behelfe mitzuteilen, oder einen anderen Vertreter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Bohorodczany am 16 Juni 1879.

(5025 2—3) **Edikt.**

Zl. 4125. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Zaleszczyki wird mit Bezugnahme auf das h. g. in den Nummern 36, 37 und 38 v. J. 1879 der „Gazeta Lwowska“ kundgemachte Edikt vom 28 Dezember 1878 Zl. 11653 bekannt gemacht, daß zu der dort beschriebenen Feilbiethung des in Zaleszczyki sub. cons. Nr. 14 gelegenen Realitätsantheiles ein einziger Termin auf den 8 August 1879 um 10 Uhr V. M. festgesetz wird bei welchem dieser Realitätsantheil um jeden Preis hintangegeben werden wird.

Zaleszczyki 15 Juni 1879.

(4993 3—3) **Edykt.**

L. 3985. C. k. sąd pow. w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszty sumy pożyczkowej 289 zł. 60 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 14 sierpnia 1879, 18 września 1879 i 23 października 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności Fedia Husaka, Onufrego i Parańki Husaków własnej, pod Nr. 95 w Staromieściu i Nowosiółce w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 30 maja 1879.

(4965 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7872. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza że w dniach 4 września, 14 października i 13 listopada 1879, każdym razem o godz. 10 rano publiczny przetarg realności pod l. 62 w Lisowicach położonej, dłużnika Iwana Hnatyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Nageiberga w kwocie 79 zł. z pn. w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania 561 zł. wadyum 56 zł.

Bliższe warunki licytacyi w dotyczących aktach w tutejszej registraturze.

Bolechów 20 listopada 1878.

(4971 3—3) **Edykt.**

L. 3588. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Tekli Koszli w ilości 5 złr. 53 ct. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Kseni Warenicy ciała hipotecznego nie stanowiącej nieruchomości z 1 morga gruntu składającej się na 100 złr. w. a. ocenionej pod liczbą 56/58 w Wojsławicach dnia 16 września, 14 października i 17 listopada 1879 zawsze od 10 godziny rano, w gmachu sądowym.

Poręczne 10 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można nieruchomość tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia nieruchomości tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 18 marca 1879.

(4970 3—3) **Edykt.**

L. 7453. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Dawida Daksa w ilości 35 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Maryny Dacyszyn i Maksyma Stefaniuk realności pod l. spis. 2 w Hatowicach na dnie 25 sierpnia, 23 września i 20 października 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 10 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nieniższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realnosci, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 25 czerwca 1879.

(4969 3—3) **Edykt.**

L. 2110. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Piotra Cymbalskiego w ilości 100 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Pawliny Gruszeckiej realności pod l. spis. 29 w Sokalu na dniu 15 września, 13 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 10 złr. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registratutze sądu tegoż.

Sokal dnia 8 marca 1879.

(4966 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1574. Dnia 19 sierpnia, dnia 16 września i dnia 21 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności wiejskiej l. 24 w Podgrodziu egzekutów Franciszka i Anny małż. Dudków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na pokrycie pretensyi Chaima Blasbalga w kwocie 153 złr. 6 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania wynosi 700 złr.

Wadyum 70 złr w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 25 czerwca 1879.

(4973 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3571. Ck. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w sądowem zabudowaniu odbędzie się w dniach 14 sierpnia, dnia 11 września i dnia 13 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż realności l. 172 w Dzieduszycach wielkich położonej, własność Jakóba Gentemana stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi wywalczonej w kwocie 114 złr. w. a. z p. n. przez Adama Dewatoa.

Cena wywołania 190 złr. w. a.

Zakład 19 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądowej registraturze lub w dzień licytacyjny u dotyczącego komisarza przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 31 marca 1879.

(4961 3—3) **Edykt.**

L. 24942. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Bazylego Brykowskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 842 w Tarnopolu powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się, z gruntu przy ulicy glinianej z jednej i przy ulicy zagrodowej z drugiej strony położonej, na zachód z ulicą glinianą w długości $16\frac{1}{2}$ sąż. na południe w równej linini z realnością Grzegorza Komorowskiego pod l. 1706 w długości 33 sąż. na północ włamanej lini z realnością Ignacego Rzeczicka pod l. 1311 i z realnością Dmytra Markowicza pod l. 1721 w długości 42 sąż. a na wschód z ulicą zagrodną w długości $12\frac{1}{2}$ sąż. graniczący z gruntu budowlanego liczba kat. parceli 1556 oznaczonego w kierunku od zachodu ku wschodowi, na północnej stronie 16 sąż. na południowej zaś stronie 8 sąż. zatem 12 sąż. przeciętnie długiego, a od południa ku północy 14 sąż. szerokiego przeto 168 sąż. kw. czyli 604 metrów przestrzeni obejmującego, tudzież z ogrodu warzywnego wr z z gumnem liczba kat. parceli 8814 oznaczonego, w tem samym kierunku 24 sąż. długiego a 14 sąż. przeciętnie szerokiego, przeto 336 sąż. kwadr. czyli 1872 kwadr. met. przestrzeni obejmującego, ogół ą przestrzeń więc 504 sąż. kwadr. czyli 1812 kwadr. met. albo 18 arów 12 m. obejmującej i z starego drewnianego domu mieszkalnego pod l. 842 6° 1' 6" długiego a 2° 5' 6" szerokiego, jakoteż z nowego wystawionego budynku 10° 4' 0" długiego i 2° 4' 0" szerokiego, c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 15 listopada 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 listopada 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpissane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego rozciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 15 listopada 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 października 1878.

Schenk m. p

(4962 3—3) **Edikt.**

Zl. 4400. Vom k. k. städt. deleg. Bezirks-Gerichte in Stanislau wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Schuldforderung des Abraham Halpern pr. 12.000 fl. öW. s. N. G. die executive öffentliche Feilbiethung der Handelsgesellschaft-Maschienenziegelei in Stanislau Seinfeld et Comp. laut Dom. Tom. 3, pag. 40, n 4 har. und rücksichtlich deren Mitgliedern gehörigen, in Kaminin sub. Nr. 40, rep. Nr. 350 gelegenen Realität, sammt allen Zugehör im Gerichtsgebäude in einem einzigen auf den 29 August 1879 um 10 Uhr V. M. bestimmten Termine, unter den von den Tabulargläubigern festgestellten erleichternden Bedingungen vorgenommen werden wird.

Zum Ausrufungspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 17.607 fl. 90 kr. angenommen und das Vadium auf 5 Prc. vom Ausrufungspreise herabgesezt.

Am obigen Termine wird die obbezeichnete Realität um welchen immer Betrag an den Meistbietenden verkauft werden.

Die übrigen festgestellten erleichternden Bedingungen, sowie die übrigen mit dem hierg. Edicte vom 9ten September 1878, Zl. 6272 kundgemachten Bedingungen, welche leztere unberührt belassen werden, können die Kauflustige in der hiergerichtl. Registratur einsehen. Hievon werden jene Gläubiger, welche erst nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges vom 12 April 1878 auf die zu veräußernde Realität das Pfandrecht erworben hätten oder denen der Lizitationsbescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, durch den für dieselben bestellten Curator Adv. Dr. Warzel als Substituten des bereits verstorbenen Curator Adv Dr. Seinfeld

Stanislau 25 Juni 1879

(4978 3—3) **Edikt.**

Zl. 28050. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Johann F[illegible] kundgemacht, daß gegen ihn die gegenwärtigen Eigenthümer der unterm Nr. $354\frac{2}{4}$ gelegenen Reelität Rachel Malke Su[illegible]ik geborne Mimeles, Rifke Basche Reiz[illegible]s geborne Mimeles, Debora B[illegible]dian geborne Mimeles, Dresel Mimeles, Moses Mayer Mimeles, Biene Mimeles und Reize Fischer eine Klage auf Löschung der für ihn auf dieser Realität haftenden S. von 150 fl. rh. oder 600 fl. poln. ausgetragen haben, und da er dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannt ist, so wurde für ihn der h. o. Adv. Dr. Till mit Substituirung des Adv. Dr. Pomianowski zum Kurator bestellt und ihm diese Klage mit der Bestimmung der Tagfahrt zur Verhandlung auf den 19 August l. J. 10 Uhr V. M. zugestellt. Derselbe wird daher aufgefordert entweder persönlich zu erscheinen, oder dem bestellten Curator die entsprechende Information mitzutheilen, oder einen anderen Vertretter sich zu wählen und davon dem Gerichte die Anzeige zu erstatten, als sonsten derselbe alle hieraus enstehende nachtheiligen Folgen sich selbst beizumessen haben wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 21 Juni 1879.

(5001) 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 36041. Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na samoistnych gospodarzy lub na strażników i technicznych pomocników leśnych, mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca sierpnia r. b. a to kandydaci, zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni za pośrednictwem dotyczącego c. k. Starosty.

Do podania należy dołączyć dokumenta, wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850 l. 63 dz. pr. pań. i oznaczyć wyraźnie w podaniu, czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi „dla samoistnych gospodarzy lasowych" czy też egzaminowi dla „pomocników leśnictwa".

Podania w których to nie będzie jasno wyrażonem użyciem wyrazów, którymi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 19 lipca 1879.

(4992 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5823. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 18 września, 23 października i 25 listopada 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 35 w Pławie położonej, na 250 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 25 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 6 lipca 1879

Doniesienia prywatne.

(5033 1—3) L. 1763.

Konkurs.

W celu nadania dwóch opróżnionych stypendyów z fundacyi gminy miasta Śniatyna dla synów mieszkańców Śniatyńskich utworzonego, każde w rocznej kwocie po 100 złr. od dnia 1 września 1879 r. w półrocznych ratach z dołu to jest dnia 1 marca i ostatniego sierpnia każdego roku wypłacać się mających ogłasza się niniejszem konkurs do 20 sierpnia 1879 r.

Ubiegający się o uzyskanie stypendyum ma udowodnić.

a) Że zapomogi rzeczywiście potrzebuję.

b) Że jest stałym uczniem w jednym z publicznych zakładów naukowych w kraju to jest szkół realnych lub gimnazyalnych.

c) Że się wyszczególnia obyczajnością i celującym postępem w naukach.

Należycie zaopatrzone prośby mają w powyższym terminie do Zwierzchności gminnej miasta Sniatyna być wniesione.

Sniatyn dnia 19 lipca 1879.

burmi[illegible]

Nieme.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.